

W Dobrej śpiewali kolędy i pastorałki

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

OPTYK
PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.
- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
WTORKI, CZWARTKI**

Od 15 czerwca zapraszamy do nowego salonu
Łobez ul. Niepodległości 18
tel./fax (091) 397 43 76

List otwarty do władz

GAZETA POWIATOWA Nr 2 (515) Rok XI 10.1.2012 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

OREW zamiast szkoły w Łabuniu?



Współpraca ze Światowidem jest potrzebna dla dobra społeczności łobeskiej

Sparta Węgorzyno po rundzie jesiennej – utrzymanie i budowa zespołu na następny sezon

Starosta w obronie sądu w Łobzie

- mieszkańcy mogą podpisywać protest w tej sprawie

**HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU
NAPĘDOWEGO**
Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna
Węgorzyno tel. 601 301 602

BETMIX
**BETON
TOWAROWY**

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bločki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD
www.betmix.pl
e-mail: silos51@wp.pl
tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940
TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Reklama w tygodniku
Tel. 91 39 73 730

Szanowni Mieszkańcy Powiatu Łobeskiego!
Apelujemy o składanie podpisów pod protestem w sprawie likwidacji Sądu Rejonowego w Łobzie.

Podpisy można składać w Starostwie Powiatowym oraz Urzędach Gmin Powiatu Łobeskiego.

Marek Kubacki Przewodniczący Rady Powiatu Łobeskiego
Ryszard Brodziński Starosta Łobeski

Wygraj DARMOWY KURS PRAWA JAZDY KAT. B

Wystarczy przez 4 kolejne tygodnie kupować "Tygodnik Łobeski", wycinać i zbierać kolejne elementy obrazka, które w ostatnim tygodniu konkursu należy nakleić na ostatni kupon i wraz ze swoimi danymi kontaktowymi (koniecznie z numerem telefonu) należy nadesłać lub dostarczyć do naszej redakcji: 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, do 9 lutego 2012 r. (czwartek) do godz. 15.00. Ponadto do pełnego obrazka należy wymyślić oryginalne hasło związane ze Szkołą Jazdy "TAUNUS". Autor najlepszego hasła, które wybierze organizator konkursu Szkoła Jazdy "Taunus", otrzyma nagrodę główną - darmowy kurs prawa jazdy. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają 10% rabatu na kurs prawa jazdy kat. B. w Szkole Jazdy "Taunus". Zwycięzcy zostaną wyłonieni w dniu 11 lutego 2012 r. (sobota) o godz. 12.00 w siedzibie fundatora nagród: SZKOŁE JAZDY "TAUNUS" w Łobzie, przy ul. Drawskiej 6.



SZKOŁA JAZDY "TAUNUS"
ŁOBEZ, UL. DRAWSKA 6
TEL. 761 063 873, 508 262 914
szkolataunus@tlen.pl



Sprostowanie: Organizator konkursu Szkoła Jazdy "Taunus" w Łobzie informuje, iż w pierwszym ogłoszeniu promocyjnym mylnie podano sposób wyłonienia zwycięzców. W zamysłu organizatora promocja nie ma formy konkursu w rozumieniu Ustawy o grach losowych.

List otwarty do władz

Wraz z końcem roku 2011 w gminie Węgorzyno duża część mieszkańców (około 30 proc.) otrzymała zawiadomienie z urzędu miejskiego (traktując jako życzenia bożonarodzeniowe), że Wydział Geodezji i Kartografii w starostwie powiatowym w Łobzie dokonał modernizacji (zmiany) klasyfikacji działek w ewidencji gruntów i budynków.

W związku z tym będą nam dokonane zmiany w naliczeniu podatku rolnego i od nieruchomości - uwaga: straszy się nas od razu, że nie podpisanie dostarczonego druku w terminie 7 dni może skutkować pociągnięciem podatnika do odpowiedzialności karnej skarbowej (art. 54 kks).

Ki diabeł - pomyślałem sobie. Ale synowi, żonie, sąsiadom i znajomym radziłem, aby posłusznie do wymogów władzy i paragrafów druki podpisać i zanieść. W związku z modernizacją, akcją na cały powiat, na cały kraj (tylko w powiecie łobeskim wydano 800 tys. zł, a ile w kraju - kto to wie), nasuwają się pytania o cel, o sposób, o przyczynę takiej akcji. Zaskoczenie moje było tym większe, że wiem, że stan prawny naszych gruntów i innych nieruchomości usadowiony w akcie nadania z 1945 r. naszej babci, akcie własności rodziców, akcie notarialnym i wpisie do księgi wieczystej w sądzie, nie zmienił się. Tak mają moja żona i syn, ale też sąsiedzi i znajomi. Zapłaciliśmy za to, kupiliśmy to. Powszechnie te dokumenty i zapisy w nich uznawane są, jak świat długi i szeroki, od zarania cywilizacji, za święte. Nawet w Korei Północnej i Białorusi propaganda tak twierdzi. Więc jakie inne prawo i kiedy zostało stworzone, aby w naszym nabytym prawie coś mieszać?

Dopiero w starostwie, po dwukrotnym spotkaniu z dyrektorem Wydziału GiK uzyskałem na część pytań wyjaśnienia i musiałem skorygować swoje mniemanie. Po pierwsze - akcja była poprzedzona informacjami w odpowiednim czasie, na tablicach w starostwie i urzędzie miejskim w Węgorzynie oraz w prasie. Że na tablicach informacyjnych - przyjąłem za pewnik, ale czy w prasie lokalnej? Sprawdziłem. Uzyska-

łem informację, że w kwietniu 2011 r. zakończył się program aktualizacji ewidencji gruntów. Czyli musztarda po obiedzie.

Pytam - po co sąświatlice wiejskie, sołtysi, po co urzędu gmin, które potworzyliśmy, aby władza była bliżej? Dlaczego wydajemy na to pieniądze? Urzędnik starostwa ma pisma, aby burmistrzowie nagłośnili akcję, ale czy sprawdził, jak to zostało wykonane? 800 tysięcy wydano, a ja nic nie wiem o początkach tej akcji.

Mnie osobiście najbardziej zabolął wpis do druku IN-1, który otrzymaliśmy, a w nim, że zmienia się klasyfikację gruntów: z B-R (grunty rolne zabudowane) na B (budowlane). Pan dyrektor wytłumaczył mi, że prawo nakłada na niego obowiązek takiej zmiany, bo my zmieniliśmy charakter użytkowania gospodarstwa rolnego, przydzielonego naszej babci. Prawdą jest, że zredukowaliśmy obszarowo to gospodarstwo poniżej 1 ha. Dokonała matka mojej żony, bo takie warunki stworzył rząd (nie kalkulowało się). A więc występuje u nas kryterium obszarowe - brakuje trochę do 1 ha. Ale tylko czasowo zredukowaliśmy obszar - tłumaczę urzędnikowi. W dalszym ciągu uprawiamy 4 działki, w sumie 0,45 ha. W sprzyjających warunkach dla rolnictwa, kupimy maszyny i dobierzemy ziemię i wykorzystamy zabudowania gospodarcze w stu procentach. Teraz wykorzystywane są na składowanie warzyw i owoców itp.

Nasi rodzice byli związani z rolnictwem, my uprawiamy ileś tam arów i prawdopodobnie nasze wnuki też będą musiały, bo zakłady pracy zostały zlikwidowane.

Co powoduje zmiana klasyfikacji gruntów z B-R na B? Czy jest o co kruszyć kopie? Za działkę budowlaną będę płacić wyższe podatki i poniosę inne koszty (np. notarialne) - wyjaśnił dyrektor Wydziału GiK.

Rozpatrzmy teraz drugą stronę medalu. Działki budowlane, na których stoją nasze domy (B-R) - stan jej nie zmienia się ani na jotę; nie zmienia się jej powierzchnia, od kiedy babcia ją otrzymała. Uważamy, że działka budowlana jest "pełną gębą" działką, jeżeli jest kanalizacja, burzówka, krawężniki, chodnik itp. Jak na razie

mamy tylko drogę, prąd i wodę. Czy coś zmieniło się od 1945 roku? Nic. Woda opadowa i roztopowa z drogi jak spływała do naszych ogródków i podwórka, i dalej do piwnicy, tak spływa. Ścieki - musiałem sam wybudować osadniki, a za wywóz muszę płacić prywatnej firmie. Jest to nieporównywalnie droższe, niż kanalizacja. Jedyne nasze ratunek, że nie ma jeziora (bo było) pod naszymi działkami, bo jest rurociąg drenarski, który sami konserwujemy i czyścimy, z naszych składek. Jak się znam, jego działanie jest już nieefektywne i bardzo ograniczone w czasie.

Reasumując:

1. Nie w pełni wypełniam warunki działki B-R, bo brak kilku dziesięciu arów.

2. Działka B nie wypełnia kilku istotnych warunków, by być budowlaną.

Wynik: równanie nie równo waży się. No urzędnicy - saldo po waszej stronie jest ujemne.

Smutno mi, że władze samorządowe (burmistrz, starosta i dalej w górę) traktują nas, wyborców, w sprawach dla nas istotnych, jak przedmioty. Po wyborach niezgodni do dyskusji, rozmów, edukacji. Najlepiej na nas z góry paragrafami i terminami. Dobrej woli tyle, co kot napłakał. Taką akcją robić, a procedury ograniczyć do minimum prawnych to trochę za mało. Rzeczono 800 tys. złotych wydać na geodetów, a zebrań wiejskich nie zrobić? Na organizację imprez typu "Lato z Węgorzem", rozdanie "Smoków" jakoś czas jest. Nie żebym był przeciwny tym imprezom, ale... ale... ale... Może te 800 tysięcy można było lepiej wykorzystać.

Dla podziwiających moje argumenty powiem tak; moja siła argumentów jest za mała dla ich argumentów siły. Musimy się zorganizować i nie pozwolić drenować naszych kieszeni bezkarnie. Wykończą nas. Moja babcia w takich sytuacjach mawiała: "Niech ktoś wymyśli, abym nie musiała jeść". I niech to będą życzenia noworoczne 2012 dla władz (od dołu do góry i z góry do dołu): zmodernizujcie nas tak jeszcze, abyśmy nie musieli jeść.

Z poważaniem
Antoni Moroz

Drawska powiatówką?

(WĘGORZYNO). Zarząd Powiatu zdecydował o przekazaniu ul. Południowej w Węgorzynie dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Wprowadzie drogą krajową jest ul. Drawska, jednak nie jest ona używana ze względu na słabą konstrukcję. GDDKiA złożyła propozycję przejęcia w administrowanie ul. Południowej w zamian za przekazanie Powiatowi ul. Strzeleckiej. Powiat jeszcze w tej sprawie nie podjął decyzji, jest już jednak projekt porozumienia i przygotowane stanowisko dla zarządu. MM

UWAGA: WYCINAMY na gruntach rolnych i nie tylko drzewa i krzaki tzw. samosiejki nieodpłatnie.

Zatrudnimy kierowcę kat. C+E
Tel. 913971951 fax. 91 397 00 82.
kom. 509288386, 509288407

Łobez
Radość
Dobro
Węgorzynie
Radość Mała

tygodnik łobeski

Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym
Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział I w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiuścacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (91) 39 73 730.

Starosta w obronie sądu w Łobzie

(ŁOBEZ-WARSZAWA). Przedstawiciele starostwa w Łobzie udadzą się do Warszawy na konsultacje w sprawie zamierzeń przekształcenia Sądu Rejonowego w Łobzie w wydział zamiejscowy sądu w Gryficach.

- Zaprosił nas minister sprawiedliwości na konsultacje, ale podejrzewam, że zostanie nam przedstawiona koncepcja zmian - mówi starosta Ryszard Brodziński. - Kontaktowaliśmy się ze starostami, których dotyczy ten problem i nasze stanowisko jest takie, że sądy są niezależne, nie mamy na to wpływu, ale te działania albo argumentacja przedstawiona przez ministra absolutnie nie znajduje uzasadnienia, bo jakąż to jest oszczędność? To kto tu będzie w jakikolwiek sposób odpowiadał za pracę tej placówki w Łobzie? Woźny? Musi być jakiś kierownik placówki. Nie wiem, czy będą to oszczędności na obsłudze finansowej. W księgach wieczystych bardzo się poprawiło, już nie odczuwamy problemów, ale w sądach odczuwamy poważne trudności, w tych rozwlekłych procesach sądowych i szereg innych. To nie jest ruch we właściwym kierunku i nie przyniesie to oszczędności. Dostęp do wymiaru sprawiedliwości dla przeciętnego Polaka jest bar-

dzo mocno utrudniony. Ta decyzja uderza w Polskę lokalną, w człowieka, to jest niedopuszczalne. Niech minister przedstawi całościowe rozwiązanie, które poprawiłoby sytuację, a nie takie pseudo oszczędności. Nie zgadzamy się z tymi zmianami - taka będzie nasza opinia. Natomiast trudno, abyśmy przejmowali inicjatywę w organizacji sądownictwa, to jest kompetencja rządu, a nie nasza i w ogóle od nas, powiatów, niezależna, poza kompetencjami powiatów, ale opinię społeczną możemy wyrazić. Po spotkaniu w Warszawie występujemy do szefa konwentu starostów województwa o zwołanie konwentu w tej sprawie, by wyrazić wspólne stanowisko. W spotkaniu będzie również uczestniczył Michał Karłowski - powiedział starosta łobeski Ryszard Brodziński.

Wyjazd przedstawicieli starostwa w Łobzie związany jest z planami likwidacji 115 najmniejszych sądów, w tym łobeskiego. W ich miejsce mają powstać wydziały za-

miejscowe większych sądów rejonowych. Jest to projekt rozporządzenia ministra sprawiedliwości. Takie rozwiązanie ma usunąć zatory i sprawić, że sędziowie zostaną równomiernie obłożeni pracą. Kryterium, zgodnie z którym wyznaczono sądy do likwidacji, jest dosyć proste - jest nim liczba etatów sędziowskich w danej placówce. Tam,

gdzie jest poniżej 14 sędziów, mają powstać jedynie filie.

Starostwo zredagowało pismo do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina przeciwko planom likwidacji Sądu Rejonowego w Łobzie. Zostanie wysłane łącznie z podpisami mieszkańców powiatu łobeskiego. MM

Poniżej publikujemy treść listu.

Pan Jarosław Gowin
Minister Sprawiedliwości RP

My, mieszkańcy Ziemi Łobeskiej, protestujemy przeciwko planom Ministerstwa Sprawiedliwości odnośnie likwidacji Sądu Rejonowego w Łobzie.

Sąd nasz istnieje od chwili przyłączenia ziem zachodnich do Rzeczypospolitej Polskiej i odegrał nieocenioną rolę w budowaniu wspólnoty mieszkańców przybywających na te ziemie z różnych części świata, a głównie z terenów dawnych Kresów Wschodnich.

Dla pozbawionych swoich dotychczasowych „małych ojczyzn” osadników, Sąd Rejonowy w Łobzie był jednym z namacalnych symboli państwa polskiego niezbędnych do stworzenia na nowo zerwanych więzi społecznych i utrwalenia tożsamości wspólnoty.

Obawiamy się, że planowane zmiany ograniczą w sposób istotny nasz dostęp do wymiaru sprawiedliwości, który i tak ze względu na skomplikowane procedury i wysokie opłaty sądowe nie jest satysfakcjonujący. Zapewnienia, iż likwidacja wielu sądów rejonowych nie pogorszą sytuacji, a wręcz ją polepszą, uważamy za niewiarygodne i nie poparte żadnymi rzeczowymi argumentami.

W trosce o przyszłość naszej wspólnoty budowanej z trudem przez blisko już 70 lat, my, niżej podpisani mieszkańcy Powiatu Łobeskiego, prosimy o odstąpienie od nieuzasadnionego zamiaru likwidacji Sądu Rejonowego w Łobzie.

W załączeniu podpisy mieszkańców. *(pod takim pismem można składać podpisy w starostwie i urzędach gmin w powiecie łobeskim).*

Dlaczego wzrastają podatki na wsiach

(POWIAT). W kwietniu bieżącego roku zakończył się program aktualizacji ewidencji gruntów i budynków dla województwa zachodniopomorskiego. W programie uczestniczyło 18 powiatów naszego województwa, które założyły Celowy Związek Powiatów. Na ten cel pozyskały ponad cztery miliony zł.

Pieniądze przeznaczone na projekt posłużyły do zaktualizowania ewidencji gruntów. W praktyce wyglądało to tak, że firma zajmująca się wykonaniem zadania sprawdziła

z jednej strony dokumentację na terenach gmin, z drugiej strony weryfikowała dane w terenie. Tym samym, jeśli w dotychczasowej dokumentacji było oznaczenie, że w danej wsi znajduje się gospodarstwo rolne, a na miejscu przedstawiciel firmy widział sklep, w miejscu np. byłej stodoły, bądź brak jakiegokolwiek działalności rolniczej - weryfikował dane. Starostwo zmieniło przeznaczenie terenu z rolniczego na zgodny z obecnym stanem, np. mieszkalny, usługowy, przemysłowy. O dokonanych zmianach w danych ewidencyjnych starosta zawiadamia gminy. Gminy z kolei zgodnie z wysokością podatków uchwalonych przez poszczególne rady miejskie naliczają teraz mieszkańcom wsi nowe podatki. Stąd wzrost podatków na terenach wiejskich. Nie zmienia się podatek tylko tam, gdzie faktycznie nadal prowadzona jest działalność rolnicza. MM

SKUP SKŁAD OPAŁU
Łobez ul. Północna 10 (teren GS)
ZŁOMU,
Jerzy Spurek
MAKULATURY,
698 676 984
SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO

ZARZĄDCA CMENTARZA W ŁOBBIE
Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a
91 397 03 97, 602 350 318,
jfnowogard@poczta.onet.pl

USŁUGI POGRZEBOWE
tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h
TRUMNY OD 590 zł

**Przewozy krajowe i zagraniczne
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,
kwiaty, wieńce, wiązanki**

**Biuro Administracji Cmentarza
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)**

W 2012 roku żadna ulica w Węgorzynie nie będzie zrobiona z gminnych środków



(WĘGORZYNO) Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Węgorzynie (29 grudnia 2011 roku) miejscowi radni dyskutowali na temat dróg i chodników w gminie Węgorzyno.

Radny Łukasz Nowacki złożył interpelację dotyczącą chodnika przy ul. 3 Maja, biegnącego równoległe do budynku numer 22. Radny zauważył, iż jest tam bardzo wąsko i nie ma możliwości aby przechodnie się minęli.

Radna Barbara Pietrusz z kolei poruszyła temat chodnika na ul. Grunwaldzkiej: - Ludzie pytają mnie, kiedy zostanie zrobiony chodnik na ulicy Grunwaldzkiej, tam gdzie stoi pomnik żołnierza. Pytają też, dlaczego nie było to zrobione w sezonie letnim.

Druga interpelacja radnej dotyczyła połączenia ulicy Matejki z ciągiem chodnika: - Mieszkam tu już wiele lat i tam nigdy nie było chodnika, ani jakiegoś połączenia. Ludzie proszą, aby temat rozwiązać.

Dodatkowo radna Barbara Pietrusz zauważyła, iż w gminie w bieżącym roku nie zostaną zrobione żadne ulice: - Na komisjach zostały przyjęte tylko dwa wnioski do budżetu. Między innymi był to wniosek o większym dofinansowaniu dla Sparty Węgorzyno. Pierwotnie dotacja miała wynosić 120.000 zł, ale

radni na komisjach przegłosowali kwotę o 30.000 zł większą. Podsumowując, Sparta będzie dysponowała w przyszłym roku dotacją w wysokości 150.000 zł. Jestem bardzo zdziwiona, proponowałam znaleźć w budżecie kwotę na remont ul. Kopernika, wnioskowałam przynajmniej o sporządzenie projektu, co by nas kosztowało 50.000 zł. Nie rozumiem dlaczego ten wniosek został odrzucony. Wiosną zrobiliśmy sobie rajd po naszych węgorzyńskich ulicach. Nie było żadnych wniosków z tego przemarszu. W 2012 roku żadna ulica w Węgorzynie nie będzie zrobiona z gminnych środków. - powiedziała.

Burmistrz Węgorzyna odnosząc się do interpelacji radnego Nowackiego powiedziała, że nie ma możliwości poszerzenia chodnika, jednak poinformowała, iż powiat planuje poszerzenie całej ulicy. Następnie burmistrz odniosła się do interpelacji i uwag radnej Barbary Pietrusz.

- Nie udało nam się zrobić chodnika na ul. Grunwaldzkiej, nie mieliśmy tak dużo siły roboczej. Na dzień dzisiejszy jesteśmy na etapie załatwiania formalności, jednak na pewno zostanie zrobiony ten chodnik.

Burmistrz na zakończenie prosiła o więcej optymizmu: - Proszę o trochę więcej optymizmu i wiary w to, że zrobimy dużo w 2012 roku. Mam nadzieję, że tak jak w poprzednim roku uda nam się zrobić też inwestycje spoza naszego planu. PJ

Problem z oświetleniem w gminie Węgorzyno



(WĘGORZYNO) Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Węgorzynie (29 grudnia 2011 roku) miejscowi radni poruszyli temat oświetlenia na ulicach miasta i w wioskach

Temat jako pierwszy poruszył wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jan Szymko mówiąc o oświetleniu w Sielsku. Radny złożył interpelację, aby porozmawiać z pracownikami energetyki o odpowiednim ustawieniu lamp.

- O godzinie 8.30 całe Sielsko było doskonale oświetlone przez lampy. W dobie kryzysu, który nas

czeka, zauważyłem, że w innych gminach lampy są włączane o określonych godzinach. Na początku pomyślałem, że może trwają jakieś prace związane z oświetleniem w Sielsku, jednak przejechałem przez całą miejscowość i nic takiego nie miało miejsca. - stwierdził.

Radni jak i sołtysi zauważyli, że zegary są ustawione astronomicznie, stąd biorą się palące lampy, nawet gdy jest już jasno. Jedna z radnych zauważyła też, że zbyt dużo lam się świeci przy urzędzie miejskim.

- Naprawdę jest ten problem z oświetleniem. Próbuję kontaktować się z pracownikami energetyki, padają obietnice. Musi się to zmienić. Dążymy też do zorganizowania przetargu na dostawcę sprzedającego energię gminie. Być może to wpłynie korzystnie na zaistniałą sytuację - powiedziała burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska. PJ

Pożegnanie sołtysa

(ŁOBEZ). W ostatniej sesji w roku 2011 uczestniczył były już sołtys Bonina Waldemar Zakrzewski. Przybył na zaproszenie burmistrza i radnych, aby wszyscy mogli go pożegnać w uroczysty sposób.

Waldemar Zakrzewski w krótkich słowach podziękował burmistrzom, pracownikom urzędu, radnym, kolegom i koleżankom sołtysom za współpracę. Sołtysom przekazał, aby wspierali się wzajemnie, bo tylko w ten sposób mogą coś uzyskać. Przeprosił po raz kolejny za swoje niektóre wystąpienia, co jednak zostało przyjęte ze śmiechem, albowiem W. Zakrzewskiego darzono dużą dozą sympatii i nikt nie miał mu za złe ostre nieraz słowa. Prócz pięknych wiązanek kwiatów i upominków od uczestników



sesji otrzymał z rąk Zbigniewa Pudęko koszulkę z napisem Waldek oraz z herbem Łobza. Prezent został przekazany w imieniu radnych. Były sołtys pozostał na obradach; obecnego sołtysa Bonina na sesji nie było. MM

Budowa pawilonów do chowu i hodowli nerek

Bono Farm Farm rozbudowuje się

(RADOWO MAŁE) Bono Farm spółka cywilna z siedzibą w Wolkowie, wystąpiła w poprzednim miesiącu do Gminy Radowo Małe z wnioskiem o wydanie decyzji o warunkach zabudowy.

Wniosek dotyczy realizacji przedsięwzięcia polegającego na „Budowie pawilonów do chowu i hodowli nerek wraz z koniecznymi

objektami towarzyszącymi niezbędnymi do prowadzenia działu specjalnego produkcji rolnej na terenie działek nr 95/10, 95/11 i 95/12 obręb Rekowo, gm. Radowo Małe”.

Strony mogą zapoznać się z dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy w Radowie Małym, pok. nr 8, w godzinach pracy urzędu - od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 - 15.00. PJ

3 miliony deficytu w budżecie

(ŁOBEZ). 29 grudnia ubiegłego roku rajcy miejscy uchwaliли budżet na rok bieżący. Zgodnie z nim przewidywane dochody mają wynieść 42.926.400,87 zł, natomiast wydatki mają być o ponad 3 miliony wyższe od dochodów. Planowany deficyt ma być pokryty tradycyjnie już ze sprzedaży papierów wartościowych.

Na administrację publiczną przewidziano 6,3 miliona zł z tego niemal 4 miliony zł przeznaczono na wynagrodzenia i składki od nich naliczane. Na oświatę i wychowanie - 15,4 miliona zł, z czego na wynagrodzenia i pochodne - 10,2 miliona zł, na pomoc społeczną - 9,14 miliona zł. Tylko na świadczenia

rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego oraz składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z ubezpieczenia społecznego zarezerwowano niemal 4,7 mln zł.

Na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego z kolei zarezerwowano łącznie prawie 2,9 miliona zł, z tej kwoty wydzielono 1,9 miliona zł na domy i ośrodki kultury, świetlice i kluby, na działalność biblioteki zabezpieczono trochę ponad 830 tys. zł.

Na kulturę fizyczną i sport z kolei przeznaczono tuż ponad milion zł, z czego prawie 780 tys. zł na obiekty sportowe, natomiast na zadania w zakresie kultury fizycznej - niecałe 243 tys. zł. MM

HAGA

- odzież robocza,
- obuwie robocze,
- rękawice robocze,
- artykuły bhp,
- odzież reklamowa,

Łobez, Bema 9, Tel: 503 120 436, 609 947 940

TYMPOL

OPONY

NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNIĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

Gabinet Kosmetyczny

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie
wizyt Gabinet Kosmetyczny
w Nowogardzie ul. Zielona 3
tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM
w systemie SLI INTENSIVE,
bezbolesne przekłuwanie uszu
i innych części ciała, zabiegi
kosmetyczne, hennę, depilację,
świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynnie codziennie do 20.00

Biuro reklamy

Tygodnika Łobeskiego
Tel. 504 042 532

PROFESJONALNE USŁUGI W ZAKRESIE SPRZĄTANIA

oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej

„WIE-CZYSZTE”, Barbara Olczak
Łobez

Tel. 500 296 881

Idealne miejsce
na wasze wymarzone

wesele

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

OREW zamiast szkoły w Łabuniu Wlk.?

(RESKO) Rescy radni od początku roku mają mnóstwo pracy. W pierwszym kwartale 2012 roku muszą podjąć bardzo ważne decyzje dotyczące oświaty w gminie.

4 stycznia w urzędzie miejskim odbyło się posiedzenie wspólne komisji rady. Tematem dyskusji była reorganizacja oświaty w gminie. Ku zaskoczeniu niektórych radnych, pojawiło się wielu mieszkańców Łosośnicy i Łabunia Wielkiego, w których to wioskach zapowiadana jest likwidacja szkół.

Na początku burmistrz Reska Arkadiusz Czerwiński przedstawił sytuację w gminie.

- Gmina ma problem z uchwaleniem budżetu na 2013 rok. Zmieniły się bowiem zasady uchwalania budżetu. W 2013 roku muszą zmaleć wydatki bieżące i tym samym wzrosnąć dochody, tak, aby można było budżet uchwalić zgodnie z przepisami. Już na ten rok budżet został bardzo ograniczony; we wszystkich działach wydatki zostały okrojone do minimum. W moim przekonaniu przy obecnej sytuacji w przyszłym roku budżetu nie da się uchwalić. Jeśli rada nie będzie w stanie uchwalić budżetu, to zrobi to Regionalna Izba Obrachunkowa. Poprosiłem panią skarbnik o porozmawianie z pracownikami RIO, dzięki temu dowiedzieliśmy się wielu rzeczy - powiedział burmistrz.

Dziura w budżecie na przyszły rok to ponad 2 miliony złotych. Jednak według wyliczeń urzędników dochód gminy wzrośnie o około milion. •ródłem wpływów do kasy gminnej mają być podatki, które w tym roku zostały uchwalone na najwyższym poziomie. Dodatkowo w gminie mają powstać wieże wiatrowe. W przyszłym roku wydatki muszą zmaleć o około milion zł. Reorganizacja oświaty ma być lekarstwem na tę dziurę budżetową.

Z wyjaśnień skarbnik gminy wynikało, że gmina musi samodzielnie uchwalić budżet, bo jeśli tego nie zrobi, już na początku lutego uczyni to Regionalna Izba Obrachunkowa.

- Urszula Głód van de Sanden, członek Kolegium RIO radziła, abyśmy zrobili wszystko, żebyśmy to my uchwalili budżet, a nie RIO. Budżet uchwalony przez RIO nie obejmuje żadnych dochodów majątko-



wych, nie obejmuje też przychodów, więc nie dostaniemy żadnego kredytu czy dofinansowania. Regionalna Izba Obrachunkowa w budżetowych wydatkach nie ujmuje żadnych wydatków majątkowych, bez względu na stopień zaawansowania robót. Nie ma w tym budżecie też ani jednej złotówki na usługi remontowe. Zadania, które planuje się przekazać stowarzyszeniom, nie mają racji bytu w budżecie uchwalonym przez RIO. Oni tną wydatki bieżące od pierwszego rozdziału do ostatniego. Musimy już dzisiaj myśleć co zrobić - mówiła skarbnik.

Burmistrz dodał, iż konsekwencje nieuchwalenia budżetu mogą być okropne w skutkach.

- Przepadną umowy o dofinansowania, może nam wykreślą pieniądze na oświetlenie miasta, wtedy na drugi dzień będziemy musieli wyłączyć w mieście lampy, bo budżet nie będzie obejmował wydatków na oświetlenie miasta - dopowiadał burmistrz.

Zgromadzeni rozmawiali o subwencji, jaką dostają szkoły od państwa. Dziś na jednego ucznia w szkole przypada około 8 tysięcy złotych rocznie.

Według wyliczeń burmistrza gmina w przyszłym roku będzie zmuszona dopłacić do każdej szkoły w gminie kolejno: Szkoła Podstawowa w Resku - 259.000 zł, Starogardzie - 119.000 zł, Łabuniu Wielkim - 387.000 zł, Łosośnicy - 308.000 zł. Dodatkowo do Gimnazjum w Resku - 530.000 zł, a do Zespołu Szkół - 236.000 zł. Łącznie 1.840.000 zł. Dla porównania kwota ta łącznie w 2002 roku wynosiła 360.000 zł; warto wspomnieć, że wówczas Zespół Szkół podlegał starostwu, a dzieci z Przemysławia nie uczyły się w Bełcznej, w gminie Łobez.

Z dalszych wyjaśnień przedstawicieli magistratu wynikało, że przy założeniu likwidacji całej szkoły w Łabuniu Wielkim i oddziałów 4-6 w

szkole w Łosośnicy, gmina zaoszczędzi ponad milion złotych. Tu radni nie byli zgodni co do ostatecznej kwoty, wskazywali złe wyliczenia np. brak etatu dla nauczyciela od języków obcych. Wyliczenia magistratu jeden z radnych określił jako ogólniki, z których nic nie wynika.

Dyrektor szkoły w Łabuniu Wielkim zadawała wiele trafnych pytań: - Czy szkoła w Resku jest w stanie przyjąć tych wszystkich uczniów? Czy nie będzie problemu ze świetlicą i dojazdami dzieci? W szkole są nie tylko dzieci. Są też pracownicy - nauczyciele, czy mamy się szykować na zieloną trawkę?

Burmistrz zapewnił, że wielu nauczycieli znajdzie pracę, problem będą mieli tylko nauczyciele klas 1-3, gdzie nie da się stworzyć nowych oddziałów. Dyrektor szkoły podstawowej w Resku stwierdziła, że szkoła jest gotowa na przyjęcie większej ilości uczniów. W to jednak powątpiewał radny Adam Seredyński.

- Nie ma mowy dzisiaj o zamknięciu szkół, ponieważ w Resku nie mamy warunków, aby przyjąć te dzieci, brakuje po prostu miejsca. Chodzi o to, aby dzieciom stworzyć odpowiednio dobre warunki do nauki. Pani dyrektor rozdzieliła bibliotekę na pół, po to, aby wygospodarować jedno pomieszczenie, lekcje odbywają się w świetlicy. Jeżeli mamy mówić o likwidacji czy ograniczeniu szkół, to musimy się zastanowić nad przyszłością naszej całej oświaty w rzetelny sposób. Musimy podjąć decyzję na podstawie konkretnych danych. Trzeba rozpatrzyć różne warianty. Potrzebujemy danych, ile mamy pomieszczeń w szkole podstawowej w Resku i ilu uczniów się tam zmieści, ile mamy pomieszczeń świetlicowych. Trzeba podsumować i przeanalizować liczbę dzieci na 10 lat do przodu. Moim zdaniem spadek uczniów został już zahamowany. Porównajmy ile mamy klas, izb, a jakie potrzeby - apelował.

Burmistrz Reska wyjaśnił, że gdyby doszło do likwidacji szkół, to z zaoszczędzonych pieniędzy, być może już za dwa lata, powstałby w Resku łącznik między szkołą podstawową a salą gimnastyczną. Tam znajdowałyby się nowe klasy, a szkoła utrzymywałaby się z subwencji.

Radny Andrzej Nowak zaznaczył, że pomysł likwidacji, to znęcanie się nad wsią. Apelowal, aby nie robić kolejnej nagonki na szkoły wiejskie, ponieważ jest to wielki stres dla uczniów, rodziców, nauczycieli, większy niż dla urzędników, którzy mają problem z budżetem.

- Zawsze jako radni staraliśmy się pieniądze rozdawać uczciwie. Była rada, która bardziej wspierała miasto, była też taka, która bardziej wspierała wieś. Dzisiaj szósty raz walczyliśmy z tymi szkołami. Uważam, że to jest dyskryminacja wsi. Jeśli chodzi już o jakieś pieniądze dla gminy, to zawsze szuka się ich na wsi. Przykładem są strasznie okrojone fundusze sołeckie. Sołtysi sami pracują na wsiach. Fakt, nasze szkoły wiejskie są małe, ale prezentują bardzo wysoki poziom nauczania, wychowują bezstresowo dzieci. Zabierając szkoły, zabieramy im ducha, rodzicom, uczniom, wszystkim. Pytam się, jeżeli te wsie zostaną obdarte ze szkół, bo w gminie myśli się tylko o korzyściach ekonomicznych, to kto zostanie na tej wsi? Nikt nie zostanie. Młodzi ludzie zaczną wyjeżdżać, w Resku nie mamy nic, nie mamy mieszkań socjalnych. Jedna starsza pani dostała mieszkanie po schodach - w pionie. Mamy dzisiaj dzień Janusza Korczaka, pedagoga, który stworzył konwencję praw dziecka. Proszę państwa, gdyby on nas dzisiaj słyszał, oni tworzyli te szkoły, a my siedzimy i je rozbijamy. Europa korzysta z jego konwencji, a my nawet o niej nie wspominamy - powiedział radny.

Następnie głos zabrali także mieszkańcy Łosośnicy. Poinformowali o możliwości pozyskania uczniów ze Szkoły Podstawowej w Radowie Małym.

- Mamy taką możliwość, o której tu nikt nie wspominał. Mianowicie szkoła w Radowie Małym jest przepelniona i pracuje na dwie zmiany. Kiedyś dzieci z Mołdawina i Mołdawinka chodziły do nas, do szkoły w Łosośnicy. Wiem to od wiceprzewodniczącego rady, oni szukają rozwiązania tego problemu. Czy ktokolwiek próbował podejmować rozmowy z tamtą gminą? Podejrzewam, że te dzieci bardzo chętnie



chodzący do naszej szkoły – powiedział jeden z mieszkańców Łosośnicy.

Burmistrz odpowiedział, że szkoła w Łosośnicy od lat jest najlepszą szkołą w gminie Resko, jeśli chodzi o wyniki w nauczaniu. Jednak zaznaczył, że szkoła w Radowie Małym jest jedną z najlepszych w województwie, dlatego nie było pomysłów pozyskania dzieci z tej szkoły.

W dyskusji widoczny był podział, ta długa (ponad 4 godziny) dyskusja, to walka na argumenty. Z jednej strony burmistrz, który musi dbać o finanse całej gminy i nie może pozwolić sobie na żadne sentymenty. Jak zaznaczyła przewodnicząca Rady Miejskiej Barbara Basowska „Rachunkowość to twarda gra”, tym samym jednoznacznie opowiedziała się za likwidacją placówek oświatowych na wsiach.

Z drugiej strony byli jednak dyrektorzy szkół, mieszkańcy, niektórzy radni, z całkiem odmiennymi argumentami. Kto najwięcej straci na tej reorganizacji? - Dzieci. Ciągłe patrzy się na dobro dziecka, ale poprzez dojazd do szkoły straci ono możliwość uczestniczenia w zajęciach pozalekcyjnych. Jeśli dziecko zaraz po zajęciach będzie miało autobus do domu, to ma drogę zamkniętą, nie skorzysta z zajęć pozalekcyjnych. W mniejszych szkołach nauczyciele poświęcają średnio więcej czasu każdemu uczniowi, niż miałyby to miejsce w liczniejszych klasach. Dlatego słusznie wydają się słowa radnego Andrzeja Nowaka – o bezstresowym nauczaniu na wsiach, o duchu tych małych szkół, którego znają wszyscy, którzy w takiej szkole mieli okazję się uczyć.

Dużym zmartwieniem jest dojazd dziecka do szkoły w Resku. Do klasy zerowej chodzą dzieci cztero – pięcioletnie. Jeśli przyjdzie im dojeżdżać do szkół autobusem, to część rodziców może zrezygnować z wcześniejszego nauczania. Rodzice już czują się pokrzywdzeni i zaznaczają: „Jeśli zlikwidujecie nam szkoły, to nasze dzieci wcale nie

muszą przyjść się uczyć do Reska, bo mogą iść do szkoły np. w Nowogardzie”. To prawda, szkołę można sobie wybrać niekoniernie w gminie, w której się mieszka, o czym już przekonali się samorządowcy z Reska.

Na komisji pojawiły się także bardziej drastyczne pomysły, bo komisja miała dotyczyć reorganizacji całej oświaty w gminie, a nie tylko dwóch szkół wiejskich.

- Byłam bardzo zdziwiona, jak tu przyszedł, ile tu przybyło gości. Przychodząc tu, chciałam rozmawiać o szeroko pojętej oświacie. Cały czas szukamy sprawiedliwości. Można podejść do tematu bardziej drastycznie. Zamknąć szkołę w Łabuniu Wielkim, zamknąć szkołę w Łosośnicy, a żeby Resku nie było tak dobrze, zamknąć też Centrum Kultury. Trzy drastyczne podejścia, gdzie zaoszczędzimy mnóstwo pieniędzy. To tylko moje zdanie - powiedziała radna Renata Kulik – nomen omen przewodnicząca Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Oświatowej oraz Sportu i Wypoczynku.

Dzięki tej wypowiedzi radnej pojawiły się wreszcie inne pomysły jak zaoszczędzić pieniądze w gminie. Likwidacja dwóch szkół bo wiem może nie wystarczy, jeśli wyliczenia zwiększenia się dochodu okażą się błędne. Kolejnym pomysłem było obniżenie wynagrodzenia wszystkim pracownikom urzędu o 5 proc., co dałoby oszczędność w wysokości około 500.000 zł rocznie.

Nauczycielka z Łosośnicy wspomniała o złej atmosferze w szkołach wiejskich ze względu na ciągłe głosy o likwidacji tych placówek. Zaznaczyła, że źle to działa także na uczniach.

Mówiąc o atmosferze, tę zepsuł radny Marek Wierzbowski swoją wypowiedzią, po której dyrektorka szkoły w Łabuniu Wielkim opuściła salę.

- Trzeba myśleć o całym społeczeństwie. Być może teraz otwiera się furka dla tych miejscowości.

Trzymamy się szkolnictwa. Pani dyrektor mówi, że 3 nauczycieli nie będzie miało pracy, a jak Swedwood zwalania 200 osób tonik się tym nie przejmuje. Może się pani przekwalifikuje, przekształci, może później przyjdzie do pracy, jak powstanie nowa firma. Dlaczego nie? Jesteście inni? Jakaś inna sfera? Moim zdaniem nie ma o czym dyskutować. Trzeba być niepoważnym, aby nie zrozumieć sytuacji gminy. Składam wniosek o likwidację szkoły w Łabuniu Wielkim - powiedział radny Marek Wierzbowski.

Na tę wypowiedź szybko zareagował radny Andrzej Nowak, oburzony tą wypowiedzią.

- Słuchając radnego Wierzbowskiego, aż mi się wnętrze przewróciło. To jest typowy pasożyt gminny. Stworzyliśmy miejsca pracy w wodociągach za 200.000 zł, gdzie pan radny się jeszcze zatrudnił - zripostował radny Nowak.

Nerwowo reagujący radny Wierzbowski wykrzykiwał dodając: „Chłopie! za 800 zł to sam sobie możesz pracować!”

- Każdy mówi do nas grzecznie. Pan Wierzbowski traktuje jednak nas, jak nie wiem co, może najwyższa radość czas zwrócić radnemu uwagę na zachowanie. Skończyłam niejedno studia podyplomowe i jeśli będzie trzeba, to się przekształcę. Panu życzę trochę więcej kultury osobistej - powiedziała, wychodząc z sali dyrektor Anetta Kulesza.

Na zakończenie radny Nowak wspominał, że w 2010 r. szkoła w Łabuniu Wielkim złożyła wniosek na około 1,5 mln zł, aby utworzyć w szkole warsztaty terapeutyczne, ale się nie udało, przez pomyłkę, a pieniądze przepadły.

Burmistrz wspominał, iż jest możliwość, aby w Łabuniu Wielkim powstał OREW (Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy), pod warunkiem, że nie będzie tam już szkoły.

- Jeżeli nie będzie szkoły, to wyjdziemy z ofertą do stowarzyszeń, które chciałyby rozszerzyć działalność. OREW jest w Radowie Wielkim tylko dlatego, że jako gmina nie mogliśmy zapewnić temu właścicielowi żadnego obiektu, bo najpierw przyszedł z tym do nas. W takich ośrodkach są ogromne pieniądze z subwencji – powiedział burmistrz Czerwiński.

Kolejne spotkanie w sprawie reorganizacji oświaty w gminie odbędzie się już dzisiaj, o godzinie 16.00 w urzędzie miejskim w Resku. Z pewnością radni przemyślą sprawę, być może będą mieli już przygotowane konkretne propozycje. Likwidacja szkoły w Łabuniu Wielkim i Łosośnicy, a może zamknięcie Centrum Kultury i obniżenie pensji pracownikom UM? Każ-

de z rozwiązań ma swoje plusy i minusy. Szkoła w Łabuniu Wielkim została wyremontowana w dużej części z dofinansowania unijnego, ale część pieniędzy pochodziło z budżetu gminy. Budynku przez 5 lat nie można więc sprzedać. Z drugiej strony pytanie, czy aby ta gra nie znała już wcześniej zakończenia? - OREW zamiast podstawówki? Burmistrz musi dbać o całą gminę i budżet, ale nie może zapominać o ludziach – mieszkańcach, w tym dzieciach. Likwidacja dwóch szkół wiejskich to oszczędność na wiele lat, ale będzie to tym samym wskazanie wsi jako winowajcy kryzysu finansowego w gminie.

Warto przypomnieć, że pomysły likwidacyjne szkoły w Łabuniu Wielkim i Łosośnicy nie są nowe, pojawiają się od około 5-6 lat. W trakcie tych lat systematycznie placówka w Łabuniu Wielkim była remontowana. Jak policzyli radni, którzy walczą o jej pozostawienie, jest to kwota około 800 tys. zł. W tym roku dodatkowo planowana jest wymiana grzejników. Zarówno przewodnicząca Rady Miejskiej, jak i przewodnicząca Komisji Zdrowia jednoznacznie wypowiedziały się, że o finanse gminy należy dbać. Jak wobec tego mają się te słowa do faktu, iż corocznie pojawia się propozycja likwidacji placówek oświatowych, które następnie remontuje się w trakcie roku budżetowego? Na ten cel pozyskiwane są środki zewnętrzne, jednak gmina musi mieć wkład własny.

Odrobinę żartobliwe wydaje się również larum z powodu niebezpieczeństwa nieuchwalenia przyszłorocznego budżetu, przy założeniu, że zabraknie około miliona zł, gdy podczas takiej samej propozycji likwidacji szkół w roku ubiegłym podnoszono, że zabraknie 1.800 tys. zł. Właśnie m.in. po to, aby zapobiec podobnej sytuacji, radni więcej sami nałożyli na rolników najwyższy z możliwych podatków. Jak widać, na nic zdają się wyrzucenia i poświęcenia.

W planach inwestycyjnych, podobnie jak w roku minionym i latach poprzednich była modernizacja świetlicy w Iglicach za niemal 400 tys. zł. Do modernizacji nie dochodzi, ale w budżetach widnieje, co przekłamuje zdolności finansowe gminy. Swoją drogą za taką kwotę można zakupić piętrowy dom o powierzchni 200 m.kw., a nie wyremontować dwa niewielkie pomieszczenia. Widocznie jednak remonty z ramienia gminy są o wiele droższe, niż te wykonywane z kieszeni prywatnej. Takich inwestycji, jakby poszukać, jeszcze kilka się znajdzie i nad tymi kosztami radni powinni pochylić się z większą uwagą.

Zwijanie przestrzeni publicznej państwa

Rozmowa z Grzegorzem Szaconiem, prezesem Sądu Rejonowego w Łobzie

Niedawno pojawił się projekt ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina o reformie sądów. Jakie są przyczyny pojawienia takiego projektu? Jedna z przyczyn, o której się mówi, to oszczędności na redukcji sądów... Czy projekt ten był konsultowany ze środowiskiem sędziowskim?

- Mit może zburzę, ponieważ motywacja dla podmiotu, z którym konsultowana jest tego rodzaju idea, nie jest mi znana. Rozporządzeni nie zostało przedstawione z uzasadnieniem. Uzasadnienia nie skonsultowano, bo go po prostu do projektu nie dołączono. Powody są jedynie pewną spekulacją dziennikarską, pewnym domysłem, że ustawodawca działa w sposób racjonalny i domaga się takiej reformy, czy prowadzi taką reformę struktur wymiaru sprawiedliwości, która jest uzasadniona. Oczywiście cisną się tutaj od razu myśli o oszczędnościach. Konsultacja odbyła się w formie przedstawienia swojej opinii prezesów sądów rejonowych. Mogę mówić o swojej opinii. Nie jestem zwolennikiem, a wręcz przeciwnie – uważam, że nie ma żadnych argumentów przemawiających za likwidacją tutaj sądu, czy przekształceniem go w trzy samodzielne wydziały podległe Sądowi Rejonowemu w Gryficach. Wyliczam wspólną księgową sądu z osobami, które są zaangażowane w sferę administracyjną, że takie oszczędności są pozorne, natomiast ta reorganizacja w pierwszym etapie spowoduje wzrost kosztów funkcjonowania placówki, ponieważ będzie to wymagało na bieżąco przesyłania korespondencji, akt, dużych nakładów na bezpośrednią komunikację z planowaną centralą, czyli z Gryficami, począwszy od najmniejszego dokumentu, a skończywszy na zespolach akt, które w sprawach karnych liczą niejednokrotnie kilkadziesiąt tomów. To pierwsza kwestia, druga to całe oprządkowanie, którym się posługujemy, czyli pieczęcie, druki, zmiany w systemach informatycznych, czyli logowania do różnych systemów, z których korzystamy np. elektronicznego postępowania upominawczego. Nie mówię tutaj o bezpośrednich kosztach typu: faktura za pieczęć, bo to jest oczywiste, ale to jest czas, aby te elementy pozmienić, żeby je dostosować, żeby wskazać, że tym podmiotem korzystającym z konkretnych źródeł jest właściwy sąd, a nie sąd już nieistniejący. Każdy ele-

ment wpływający z sądu na zewnątrz musi być zgodny z prawem, czyli jeśli znosimy Sąd Rejonowy w Łobzie, to już żadna wineta, żadnego rodzaju orzeczenie, dokument, nie może być wykorzystywany, bo ten dokument nie ma walorów prawnych w obrocie prawnym.

- Mówi się, że jeśli nie będzie prezesa, to są to oszczędności kilkudziesięciu tysięcy rocznie. Słuchałem sędziego Strączyńskiego ze Stowarzyszenia Sędziów Polskich ze Szczecina w Kronice Szczecińskiej, który jasno i klarownie wyłożył wszystkie aspekty tej sprawy. I on powiedział, że sędzia prezes ma dodatek. To nie jest tak, że nagle zaoszczędza się cały etat prezesa, tylko dodatek, tak że oszczędności byłyby tu chyba niewielkie...

- Oczywiście, że tak. Jak pan spojrzysz na biurko, leżą akta z decernatu, jestem przede wszystkim orzecznikiem. To, co jest funkcją, jest tylko dodatkiem, pewnego rodzaju obowiązkiem nadzwyczajnym i jest to wynagradzane poprzez dodatek. To nie jest żaden luksus w stosunku do sędziów. Państwo nie funduje tutaj niczego, co w administracji nie jest znane sędziom, ponieważ można być szeregowym urzędnikiem, ale za wykonanie dodatkowych zobowiązań szef każdej jednostki może nagradzać dodatkiem specjalnym, może to też być dodatek stały, funkcyjny. Takie dodatki nie są luksusem, są za określone, wzmożone obowiązki.

- Czyli oszczędność byłaby niewielka?

- Gdyby to decydowało, to ja nie widzę żadnego zrównoważenia się tych wydatków, o których mówiłem na wstępie, z tym dodatkiem, który miałby zostać zlikwidowany.

- Jak pan myśli, dlaczego kwestia dotyczy sądów, w których pracuje poniżej 14. sędziów? Jednym z motywów dyskusji jest argument, że sprawy będą szybciej prowadzone.

- Chciałbym zapytać, w jaki sposób ta szybkość zostanie uzyskana. To jest fałszywe ujęcie problemu, ponieważ nasz Sąd jest przykładem tego, że pomimo skromnego stanu etatowego, wskaźniki trwania postępowania są jedne z lepszych w

okręgu. Oczywiście przyjmując każdą krytykę i nam również zdarzają się sprawy, które trwają długo, natomiast zdjęcie elementu administracyjnego z Sądu, pozostawienie równorzędnych wydziałów, niczego w tej materii nie zmienia, dlatego, że ja oczywiście wrócę do orzekania, to jest prawda, może będę poświęcał mu się pewnie w większym stopniu, ale to jest przypadek jednej osoby, części etatu, a nie całego etatu. Są niebezpieczeństwa, które mogą powodować odwrotny efekt. Jeśli nie ma nadzoru hierarchicznego, administracyjnego, który reaguje na opóźnienia, usprawnia działanie jednostki, organizuje pracę, koordynuje na miejscu, to ja wcale nie widzę tutaj bezpośredniego efektu w postaci przyspieszenia, a wręcz przeciwnie. Ten efekt nie zostanie osiągnięty, ponieważ wówczas na miejscu nie będzie szefa. Wielekrotnie zdarzało się, że to właśnie działanie, interwencja, postępowanie menadżerskie szefa czy pionu administracyjnego umożliwiło sprawniejsze rozpoznanie sprawy. Dzięki zaangażowaniu organizacyjnemu w Sądzie Rejonowym w Łobzie uzyskiwaliśmy pomoc od sędziów ze Szczecina i ze Stargardu Szczecińskiego, ale to wymagało zaangażowania tutaj, znawstwa problemu i zbadania go na miejscu.

- Na czym więc ta zmiana miałaby polegać? Sąd miałby stać się oddziałem sądu gryfickiego?

- Tak. Sąd stałby się oddziałem zamiejscowym. Zmiana polega na tym, jak wskazałem, że nie będzie pionu administracyjnego. Część administracji poszłaby do Gryfic, być może trafiłaby do innych sądów, bo taka reforma wymaga również zmian na wyższych szczeblach. W tym momencie mniej sądów rejonowych oznacza, że trzeba wzmocnić pionu administracyjnego w pionach nadzorczych, czy w strukturach nadzorujących. Nie jest powiedziane, że te etaty trafią do Gryfic. Mogą trafić do Szczecina, co jest dolegliwe dla naszego zespołu urzędników i oczywiście może osłabić potencjał ludzki, bo chcę powiedzieć, że urzędnicy sądowi to jest wykwalifikowana kadra, często używa się terminu – korpus urzędniczy i ja przede wszystkim, patrząc na urzędnika, dopatruję się w nim pewnego poziomu etycznego, także zobowiązań dotyczących własnego postępowania, wiedzy, kompetencji, tego



wszystkiego, co teraz tworzy bardzo modny termin – kapitał społeczny. Ten kapitał społeczny jest tutaj, jest obecny. Petenci, osoby, które przychodzą do sądu, mają czasem negatywne odczucia, jak każdy z nas, bo długo, bo na coś trzeba poczekać, bo nie załatwi się tego w taki sposób, w jaki się chce, ale musimy wiedzieć o tym, że prace urzędnika stymuluje prawo, to prawo pozwala mu na coś, co jest w jakiś sposób tutaj korzystne, bądź mniej korzystne dla klienta, jak również nawał tej pracy. My, w Łobzie, nie cierpimy na nadmiar etatów, przeciwnie, uważam, że pomoc dla społeczności lokalnych, zbliżenie państwa do ich problemów polegałoby na doetatyzowaniu sądów, a nie na tym, żeby go z powiatu zabierać, czy też okroić jego zakres, funkcje, bo nie ma wątpliwości, że to tak się skończy.

- Mówi się o przeniesieniu jałkoś wydziału...

- Nie jest określony los Wydziału Ksiąg Wieczystych i to jest największa bolączka dla mieszkańców, ponieważ ten Wydział osiąga znakomite wyniki. Jest to Wydział prowadzony tak, aby interes mieszkańców był zaspokajany bardzo szybko, żeby odpisy, dokumenty z Ksiąg Wieczystych były dostępne na miejscu, żeby odpisy były wydawane w sposób prawny i ten parametr postępowania jest tutaj zachowywany, dzięki sprawnemu dobremu zespołowi pod przewodnictwem referendarza sądowego Adama Koguta.

- Jak wyglądałoby to łączenie sądów? Są jakieś projekty, że to akurat będą Gryfice, a Świnoujście pójdzie pod Szczecin? Czy to jest zapisane w projekcie?

- Tak, projekt jest kompleksowy, ponieważ nie pozostawia żadnego sądu poniżej tego poziomu. Nie jesteśmy tutaj jakąś ostatnią jednostką, którą ustawodawca chce zreformować. Ten próg kilkunastu etatów powoduje, że znika sąd w Kamieniu Pomorskim – idzie do Świnoujścia.

- Ale Świnoujście ma iść pod Szczecin...

- To jest ten wariant, o którym mówiłem, ale to zmienia się dosyć dynamicznie, co również wskazuje na słabość tego projektu, dlatego, że jeżeli z dnia na dzień można przyjąć, że sąd w kilkunastotysięcznym czy kilkudziesięcotysięcznym mieście jest do połączenia na zasadzie mariażu palcem na mapie, to w tym momencie widzimy brak rzeczywistego uzasadnienia, a przede wszystkim brak uwzględnienia potrzeb społecznych, bo to, co ja akcentuję tutaj, występując w obronie tego sądu, to jest to, że powiat oczywiście jest jednym z ludnościowo mniejszych powiatów, natomiast potrzeby społeczne są bardzo palące, my jesteśmy zagrożeni i biedą i bezrobociem strukturalnym i tymi wszystkimi zagrożeniami, które łączą się właśnie z taką sytuacją życiową mieszkańców.

- Z tej biedy wynika chociażby brak skomunikowania z Gryficami. Mieszkańcy wiosek nie są w stanie do Gryfic dojechać. Jeszcze powiat jest jakoś skomunikowany, ale „przerzucić” to na Gryfice, to okazuje się, że jest to problem. Inaczej wygląda to na południu, w centralnej Polsce, a inaczej tutaj...

- Wiem to najlepiej, ponieważ dojeżdżam prawie codziennie ze Szczecina i wiem, że to skomunikowanie jest też problemem z sali sądowej, ponieważ prowadzę procesy, gdzie ludzie są zobowiązani do tego, by przyjeżdżając na siebie obowiązki nakładane przez państwo, czyli przyjechać jako świadek, przyjechać jako strona, stawić się na wezwanie sądu, przedłożyć określony dokument, zadziałać tak, jak prawo nakazuje, a oni wielokrotnie nie są w stanie tego zrobić, z dwóch powodów: po pierwsze – koszty, które w obecnej sytuacji mieszkańców powiatu trzeba liczyć, że nie każdego stać na to, żeby dojechać, zwłaszcza z tych biedniejszych, dalszych miejscowości, po drugie nie ma czym pojechać. Prowadziłem taki proces, w którym zastanawiałem się, czy to sąd nie powinien pojechać do tej miejscowości, z uwagi na to, że on ulegał pewnemu przewleczeniu z uwagi na niestawiennictwo świadków z jednej miejscowości. Były to tłumaczenia bardzo życiowe - nie mamy czym dojechać i nie mamy za co dojechać. Oczywiście sąd zwraca pieniądze za dojazd świadka, ale mimo wszystko zwrócić, jak się tutaj dojedzie. Te pieniądze trzeba więc w jakiś sposób wysupłać. Jeśli chodzi o dostępność, to znam uwarunkowania, ponieważ wiemy o tym, że

komunikacja publiczna, czy komunikacja prywatna nie nasyca potrzeb w sposób właściwy, i taki, jaki mógłby być odniesiony do naprawę rozwiniętego powiatu czy rozwiniętej przestrzeni publicznej. Chcę tu powtórzyć termin, który bardzo przypadł mi do gustu, a który bardzo plastycznie oddaje tę sytuację, w jakiej znaleźliśmy się na progu tej likwidacji. To jest termin użyty przez pana starostę łobeskiego: „rozkruszanie samorządności”, rozkruszanie miejsca, w którym żyjemy, degradowanie go do poziomu miejsca, gdzie spełnione są tylko elementarne potrzeby, a te wyższe pozostawione są innym, bardziej predestynowanym do tego miejscowościom, z czym nie mogę się zgodzić, dlatego, że jeśli bazujemy na tej samej płaszczyźnie miejscowości, centrowości, to nie jest w żaden sposób wskazane, że Gryfice są lepszym, czy bardziej predestynowanym do tego miastem, żeby być siedzibą sądu rejonowego niż Łobez, niż Kamień, Swidwin, choć tam też jest tylko filia. Miasta pomorskie od samego początku, nawet historycznie na to patrząc, były zawsze takimi mozaikami, gdzie było wszystko, były dobre urzędzone, była władza centralna – przedstawicielstwo tej władzy, władza samorządowa, policja, były sądy. Nadmienię, że sąd w Łobzie istnieje, według zapisków, które sprawdzałem, od 1460 roku! To wszystko dawało poczucie pewnego układu państwowego, czy układu rządzenia w danej przestrzeni publicznej, czy państwowej, który jest dla obywatela, jeśli nie przyjazny, to znośny. Dawało mu poczucie komfortu i bezpieczeństwa życia w takiej przestrzeni. Tej przestrzeni często nie wybiera się, ale musimy zrobić wszystko i to jest powinność każdego i każdego z moich urzędników i moja, by taka przestrzeń była.

- Każdy płaci podatki i każdy jest takim samym obywatelem, jak w innym, bogatszym miejscu w kraju, czy z lepszą infrastrukturą i nie można biedniejszych części kraju traktować w ten sposób, że państwo z takich obszarów wycofuje się...

- Tak jest. Z punktu widzenia obywatela, to, o czym pan mówi, jest niezwykle trafne, dlatego, że ja chciałbym mieć podobny dostęp do sądu, jaki ma zagwarantowany mieszkańiec np. Trzebiatowa – kilkanaście kilometrów, czy nawet Szczecina, natomiast biorąc pod uwagę te wszystkie uwarunkowania: społeczne, komunikacyjne, historyczne, potrzeby mieszkańców, pewne ambicje, że żyje się w tej przestrzeni, która jest małą oj-

czyzną, ale ta mała ojczyzna musi być przestrzenią łatwą do życia – taką, która daje nam także poczucie bezpieczeństwa. To także padało w dyskusji z samorządowcami – poczucie bezpieczeństwa. Sąd oczywiście jest instytucją niezależną, niezawisłą. Sąd sędzi władze samorządową identycznie jak każdego obywatela, jak każdy podmiot. Sąd ma sędzić państwo jak każdy podmiot na równi z obywatelem, ale jest elementem architektury życia publicznego, którego nie może nie być w najbliższej przestrzeni. Dam przykład i chcę podać to jako przykład typowy, to nie jest żaden heroizm, żadnego rodzaju nadzwyczajne działanie sądu, ale sędziowie pełnią dyżury aresztowe, dyżury postępowania przyspieszonego, nakierowane na reakcje np. na zastosowanie aresztu w każdej chwili. Kiedy obywatele obchodzą święta, jeden z sędziów jest pod telefonem, ponieważ w każdej chwili może zdarzyć się coś, co wymaga decyzji sądu. Myślę tutaj o postępowaniu opiekuńczym, karnym, o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. Tego rodzaju działanie sądu musi być w zasięgu komunikacyjnym. Jeśli sprawca zostaje złapany przez policjantów Komendy Powiatowej w Łobzie, to nie jest wieziony godzinę do Gryfic, tylko jest tutaj sędzia, który określone środki stosuje, bądź odmawia ich zastosowania. To jest właśnie poczucie bezpieczeństwa, tego dobrze urządzonego państwa w zamian za podatki, w zamian za odczucia, które są najbardziej wzniosłe, najbardziej patetyczne w stosunku do ojczyzny, do kraju, do tej małej ojczyzny i tak bym to postrzegał, taką rolę sędziów, sądów w odniesieniu do takiego hasła, jakie ostatnio rzucił minister sprawiedliwości, to znaczy poświęcenia. To poświęcenie jest dawane, jest możliwe, ale jego forma ma polegać na tym, że właśnie sędziowie są tutaj, są blisko tych spraw, które są do rozstrzygnięcia w sposób niezawisły, kompetentny, nacechowany starannością, tak, żeby poczucie obywatelskie, poczucie, że jesteśmy państwem prawa, nie było tylko hasłem prasowym.

- Wspomniał pan o zmianach, o jakich mówi się w związku z projektem...

- Chodziło o Świnoujście, niuanse są oczywiście bardziej skomplikowane, bo chodzi też o inne połączenie sądów na południu, to znaczy Choszczyna i Myśliborza. Wcześniej sędziowie mówili o połączeniu Myśliborza i Gryfina, Choszczyna i Stargardu Szczecińskiego. Nawiguję nadal do tego, że łączenie pod kreskę, pod limit, pod liczbę etatów,

nie uwzględnia sytuacji społecznej, demograficznej, nie uwzględnia tego, co światłemu, dobrze rządzonemu państwu powinno zależeć. Chce podkreślić, że to nie jest tylko strata dla sędziów, dla urzędników, ale przede wszystkim jest pewnego rodzaju próżnia w naszej przestrzeni dla obywateli, ponieważ, jeśli zostanie zredukowany sąd choszczynski, sąd drawski, łobeski, kamieński, to środkowa część Pomorza Zachodniego pozostaje, oczywiście że z sądownictwem, ale pozostaje bez sądownictwa samodzielnego, bez podmiotów, które dają poczucie tego, że sąd jest przypisany do określonego miejsca. To dziwna sytuacja, nie mogę się z nią pogodzić przede wszystkim jako Pomorzanie, jako osoba, która jest emocjonalnie związana z Pomorzem Zachodnim, jako pasjonat historii tego miejsca, ponieważ nigdy, żadne państwo z tego rodzaju architektury, unormowań sieci wzajemnego powiązania jednostek tutaj nie rezygnowało. Nawet już w początkach XX w. sądy wyższego szczebla organizowano w mniejszych miastach. Oczywiście było to państwo pruskie, niemieckie, ale chciano udostępnić obywatelowi możliwość przesłędzenia, dostępności całego toku postępowania aż do instancji wyższej. Szczecinek był przykładem takiego miasta, gdzie był sąd wyższego rzędu, choć samo miasto nie dorastało rangą do tego, żeby lokować w nim taki sąd. U nas oczywiście nikt tego nie wymaga, bo możliwości komunikacyjne są lepsze, natomiast nie może być też tak, że wycofujemy się w drugą stronę. Państwo nie daje możliwości bycia przy swojej sprawie stronie postępowania, tam, gdzie mieszka, gdzie jest jego centrum życiowe, gdzie łatwiej jest mu dotrzeć.

- Jak wygląda dzisiaj dyskusja wokół projektu, jakie stanowisko zajęło środowisko sędziowskie i jak pan widzi przyszłość tego projektu?

- Środowisko sędziowskie nie pozostawia na projekcie suchej nitki, ale tu oczywiście można podejrzewać, że w imię tego, co medialnie jest przedstawiane jako taka korporacyjna niezależność owiana złą sławą, partykularyzm, oczywiście tak nie jest, bo wskazuję na te aspekty, które wykraczają poza tak wąskie pojmowanie tego problemu. Natomiast środowisko sędziowskie widzi przede wszystkim problem w tym, że nie ma tej rzeczywistej, dogłębnej konsultacji, może nawet nie z sędziami, ale ze społeczeństwem, z ludźmi. Ale duże zaangażowanie, jeśli chodzi o Świnoujście, pokazali samorządowcy. *Cd. na str. 10*

Zwijanie przestrzeni publicznej państwa

Cd. ze str. 9

Nie wyobrażają sobie w tamtym przypadku funkcjonowania takiego dużego miasta bez samodzielnego sądu z pewnymi tradycjami, może młodszy, bo Świnoujście istnieje jako miasto znacznie krócej, ale to jest ta wyobraźnia, co daje infrastruktura społeczna i prawna mieszkańcom. W związku z tym sędziowie uważają, że ten projekt tak wprowadzony czy tak narzucony, zaprojektowany w sposób powiedziałbym – bezduszny, limit 14. czy 15. etatów jest wyznacznikiem potrzeb społecznych, nie daje się pogodzić z tym, co chcielibyśmy myśleć pozytywnego o naszym państwie, o sposobie rządzenia. Sędziowie dają wyraz dezaprobaty dla tego rozwiązania w uchwałach gremiów sądów okręgowych, w postaci wystąpień reprezentacji naszego środowiska, czyli Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia w Szczecinie czy to medialnych, czy w postaci uchwał, czy w postaci określonych stanowisk prezentowanych publicznie. To jest coś, co chcemy przekazać społeczeństwu. Sędziowie w Sądzie Okręgowym w Szczecinie nie podjęli jeszcze takiej uchwały, natomiast 30 stycznia jest planowane Zgromadzenie Ogólne i z tego, co wiem, złożenie takiego projektu uchwały jest zakładane. Sędziowie chcą dać także wyraz nieufności co do tego rozwiązania, z uwagi na to, że jest to kolejne działanie władzy wykonawczej, która w ten sposób podkreśla swoją omnipotencję, ponieważ ingeruje w ten pion, który podlega oczywiście władzy wykonawczej, ale nie w takiej skali, nie w taki sposób, z taką intensywnością. Władza wykonawcza ma prawo zarządzać tym aparatem, którym jest wymiar sprawiedliwości, oczywiście granicą jest granica niezawisłości i granica pewnej autonomii działania, autonomii finansowej i organizacyjnej. Można pewne rzeczy narzucić z góry, ale nikt nie wie lepiej, czy te rzeczy sprawdzają się w praktyce niż ten, kto określoną działalność prowadzi. Tutaj jest ta nieufność sędziów, że władza nie chce spojrzeć na to, że ingerencyjność państwa przekracza fundamentalny podział konstytucyjny. Władza wykonawcza nie może uszczuplać, dezorganizować, wkraczać w domenę sprawnego funkcjonowania sądownictwa, ponieważ ciągi za to zbiorą sędziowie, a niekoniecznie będzie chciała się do tego przyznać władza wykonawcza, a mimo wszystko takimi pomysłami, pośrednio czy bezpośrednio, to czyni. Sędziowie nie obnoszą się z tym, że są trzecią, wyodrębnioną konstytucyjnie władzą. Nie obnoszą się w sposób negatywny, rażący, nie ko-

rzystają z żadnych apanaży, które być może społeczeństwo postrzega jako przywileje władzy. Sędziowie nie mają samochodów służbowych, takiego rodzaju zabezpieczeń socjalnych, które są nagłaśniane i które tworzą nieprzychylny klimat dla środowiska. Natomiast sędziowie dają - i to jest moje zdanie wynikające z doświadczenia - poczucie bezpieczeństwa każdemu obywatelowi, że władza nie będzie postępować niegodnie, że gdzieś są granice prawa, że inny obywatel w stosunku do tego obywatela nie będzie postępować niegodnie, bo zareaguje na to prawo poprzez decyzje sędziego. Takich sędziów chciałbym mieć, którzy nie będą milczeć, będą potrafili powiedzieć; władzo wykonawcza, władzo ustawodawcza - ingerujesz, przekraczasz granice. To nie jest nasz pomysł, że mamy trójpodział władzy, to jest pomysł, który leży u podstaw nowoczesnego państwa prawa i jeśli tego rodzaju działania oceniać negatywnie, to z pewnego rodzaju nieufnością, czy ta władza wykonawcza nie działa w ten sposób.

- Sędzia Strączyński zauważył, że jest to próba obejścia zapisów konstytucyjnych, że sędziego można delegować, ale nie można przенosić.

- Zracjonalizowanie zasobów etatów jest możliwe innymi metodami, niekoniecznie tak ingerencyjnymi i wydaje mi się, że nad tym powinien pracować aparat wykonawczy. Nie przeczę, że mogą być sytuacje, w których jakiś etat nie jest dociągnięty właściwie, ale z mojego doświadczenia, sędziego w Łobzie, na tzw. prowincji, mogę powiedzieć, że takie sytuacje zdarzają się właśnie w dużych sądach, a nie w małych. Alarmuję wielokrotnie, że pewnego rodzaju obowiązki, którym musimy tu poddać, a w pewnym okresie w ostatnim czasie było nas tutaj czterech orzeczników, są daleko bardziej dolegliwe, niż w dużych sądach. To jest kwestia pewnej celowości działania, łatwiej jest znaleźć zastępcę w sytuacjach nagłych, awaryjnych w dziesięcioosobowym wydziale dużego sądu, niż w sytuacji, gdy w Łobzie w tym wydziale pracuje jeden sędzia. To jest pewna niekonsekwencja państwa, albo konsekwencja odwrócona – nie widzi potrzeb tutaj, w terenie, uznaje, że one mogą być naprędce improvisednymi metodami zaspokajane, natomiast nie ma budowania struktur, które byłyby trwałe. A teraz, w tym momencie, nawiązuje się do innej idei, żeby były jakieś tymczasowe.

Rozmawiał KAR

Dobra, dn. 29.12.2011r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Dobrej ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż udziałów w nieruchomości zabudowanej położonej w Bienicach

miejsowość ulica	numer działki	powierzchnia w ha	cena wywoławcza netto	wadium 10%	postąpienie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej
Bienice	176	0,08ha udział 1/4	41.400,00 zł	4.140,00 zł	420,00 zł

Przedmiotem sprzedaży jest:

- udział do 1/4 części w budynku mieszkalnym, budynkach gospodarczych oraz w działce gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym nr 176 o pow. 0,08ha (800mkw.) położonej w centrum wsi Bienice 52 (obok kościoła). Działka jest zabudowana budynkiem mieszkalnym (udział do 1/4 części posiada samodzielne wejście) oraz dwoma budynkami gospodarczymi, uzbrojona jest w instalację wodną, elektryczną, telekomunikacyjną oraz szambo. Nieruchomość przeznaczona w SUIKZP gminy Dobra jako zabudowa mieszkaniowa. Nieruchomość posiada urzędową księgę wieczystą nr SZ1L/00017825/7 w Sądzie Rejonowym w Łobzie. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

Udział do 1/4 części nieruchomości nie jest obciążony żadnymi prawami rzeczowymi, prawami osób trzecich ani hipotekami. Postąpienie - nie mniej niż 1% ceny wywoławczej zaokrąglając do pełnych dziesiątek w górę. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie Urzędu Miejskiego w Dobrej lub na konto: Bank Spółdzielczy Goleniów, Oddział w Chociwlu nr 94 9375 1041 5502 4471 2000 0130 najpóźniej do dnia 30. 01. 2012 roku do godziny 14.00, datą uiszczenia wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Urzędu, a nie data dokonania wpłaty.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dobrej, ulica Rynek 1, w dniu

03 lutego 2012 r. rozpoczęcie o godzinie 11.30 w pokoju nr 2.

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

W przypadku przegrania przetargu wadium zostanie w całości wypłacone w ciągu trzech dni od dnia zamknięcia przetargu. Osobie, która wygra przetarg, a uchyli się od zawarcia umowy notarialnej, wpłaconego wadium nie zwraca się. O miejscu i terminie podpisania umowy notarialnej zwycięzca przetargu zostanie poinformowany w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Należność za nabycie nieruchomości wpłaca się najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej. Wszelkie koszty notarialne i sądowe pokrywa strona kupująca.

Zastrzega się prawo odwołania ogłoszonego przetargu.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miejski w Dobrej, ul. Rynek 1, tel. (091) 39 14 535.

Resko będzie sprzątać firma z Gryfic

(RESKO) Nie było chętnych na sprzątanie ulic i chodników w Resku, bo ofertę na tę usługę złożyła tylko jedna firma z Gryfic i to ona będzie sprzątać miasto.

Urząd miejski w Resku ogłosił przetarg nieograniczony na sprzątanie miasta na początku grudnia 2011 roku. Wpłynęła tylko jedna oferta i nie podlegała odrzuceniu. Złożyła

ją Firma Handlowo Usługowa Krzysztofa Grabowieckiego z Gryfic. Co prawda cena oferty przekraczała kwotę, którą zamawiający przeznaczył na sfinansowanie zamówienia, jednak burmistrz zwiększył tę kwotę do ceny oferty. Firma pana Grabowieckiego będzie sprzątać Resko za 144 650,16 zł brutto (sprzątanie chodników - 76 541,52 zł, ulic - 68 108,64 zł). (r)

Stanowisko Burmistrza Węgorzyna w sprawie artykułu prasowego pt. "TAJEMNICE W RUNOWSKIEJ SZKOLE", opublikowanym w nowym tygodniku łobeskim z dn. 20.12.2011r.

List do redakcji



Zaniepokojona doniesieniami rzekomego użycia przemocy fizycznej przez nauczyciela na uczennicy runowskiej szkoły podstawowej zdecydowałam przeprowadzić kontrolę w tej placówce. O uzyskanie informacji wyjaśniających zwróciłam się do dyrektora szkoły, wychowawcy klasy, pedagoga oraz nauczycieli i innych mających wiedzę na ten temat. Dyrektor szkoły potwierdziła, że uczennica sprawia problemy wychowawcze. Znaczna większość uwag w dzienniku klasy, do której uczęszcza ta uczennica dotyczy właśnie jej negatywnego i naganego zachowania wobec nauczycieli, jak i innych uczniów. Wpisy pochodzą od różnych nauczycieli, co potwierdza fakt, że problemy wychowawcze owa uczennica sprawia prawie wszystkim nauczycielom. Treść uwag wskazuje, że uczennica od dawna stanowi bardzo poważny problem i nie tylko z powodu przeszkadzania w prowadzeniu lekcji, ale przede wszystkim dlatego, że stosuje ona wprost przemoc fizyczną wobec innych uczniów.

Dyrektor szkoły poproszona przeze mnie o wyjaśnienia, skomentowała, że informacje w artykule wntł z dn. 20.12.2011r., a dotyczące działań szkoły oraz przedstawionego sposobu traktowania uczennicy przez nauczycieli są nieprawdziwe. Opisywanego dnia, zaraz po rozmowie z nauczycielem w-f, dyrektor wraz z pedagogiem dokładnie uczennicę wspólnie obejrzały i nie znalazły żadnego nawet zaczerwienienia na ciele owej

uczennicy, która wówczas zgłaszała uderzenie w plecy, a nie jak podaje artykuł w głowę. Jeśli natomiast chodzi o dysleksję, to w dzienniku nie ma żadnego wpisu na temat jakiegokolwiek dysfunkcji tej właśnie uczennicy. Do dyrektora szkoły również nie dostarczono opisywanego w artykule prasowym orzeczenia Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej o stwierdzonej u uczennicy dysleksji. Brak orzeczenia potwierdza również pedagog szkolny.

Dla pełniejszego obrazu sprawy, jako organ prowadzący szkołę, zażądałam zarówno od wychowawcy jak i od pedagoga ustosunkowania się do każdej kwestii poruszonej w artykule, a dyrektor szkoły skierowała do nich na piśmie szczegółowe pytania. Dyrektor pytała o podjęte działania w celu zniwelowania negatywnych zachowań uczennicy oraz o podanie informacji, w tym także czy na wywiadówkach bądź w innych okolicznościach rodzice uczniów klasy VI informowali o problemach ich dzieci z uczennicą. Pedagog udzieliła odpowiedzi. Natomiast wychowawca, czyli p. Elżbieta Ciochoń niestety nie udzieliła odpowiedzi na żadne zadane, czy to przez dyrektora szkoły, czy przez organ prowadzący, pytania. Próby rozwiązania problemów podejmowane przez dyrektora i organ prowadzący napotykały na opór wychowawczyni, która nie dość, że nie udziela wyjaśnień, nie respektuje poleceń przełożonych, to jeszcze oskarżyła dyrektora o mobbing, podobnie zresztą jak burmistrza, który przeprowadzał kontrolę szkoły.

Z zebranych informacji oraz analizy dokumentacji szkolnej wy-

nika, że największą porażką pedagogiczną poniosła, moim zdaniem, wychowawczyni klasy, która nie współpracuje z większością nauczycieli uczących tę uczennicę. Za takim twierdzeniem przemawiają nie tylko szkolne dokumenty; są to także skargi na tę uczennicę opiekunek z autobusów szkolnych, rodziców (również dzieci młodszych), kierowane do nauczycieli, radnych, a także do dyrektora szkoły. Wielu rodziców twierdzi, że tej dziewczynce "wszystko uchodzi na sucho" lub "że i tak wybronią wychowawczyni lub pedagog". Jednak wychowawca klasy nie chce współpracować ani dla dobra uczennicy, ani dla dobra innych uczniów, udaje, że nie widzi problemu, nie stosuje przewidzianych statutem szkoły procedur wobec tak licznych uwag, nie chroni pozostałych uczniów dopuszczając do coraz groźniejszych wybryków uczennicy. Fakty utwierdzają mnie w przekonaniu, że w tej klasie wyłącznie jedno dziecko korzysta z nieuzasadnionych przywilejów i poprzez działania wychowawcy inni uczniowie są niezauważani przez wychowawcę, anonimowi i nieistniejący w życiu szkolnym. Brak jest przede wszystkim korelacji działań na płaszczyźnie rodzic – dziecko – nauczyciel – wychowawca klasy, za którą odpowiedzialny jest w głównej mierze wychowawca, ponieważ jest on łącznikiem właśnie między tymi osobami, i to on kontaktuje się z rodzicami najczęściej. Wychowawcą uczennicy, o której mowa jest nauczycielką, która bezprawnie pełniła swego czasu funkcję dyrektora szkoły. Od czasu, kiedy w kon-

kursie na stanowisko dyrektora wygrała obecna dyrektor, wychowawca nie współpracuje ani z przełożonymi ani ze współpracownikami, co negatywnie odbija się na procesie edukacyjnym dzieci uczęszczających do tej szkoły.

Uważam, że znowu pewnym dorosłym zależy, aby w runowskiej szkole nie było spokoju, by zniszczyć kolejne osoby oraz próbują udowodnić, że znowu kadra jest zła a dyrektor niewłaściwy, i wszystko to w imię niezaspokojonych i wygórowanych ambicji i żądy władzy. Jako organ prowadzący wyrażam stanowczy sprzeciw takim praktykom, stosowanym przez osoby, które mianują się wychowawcami, całkowicie zapominając o zasadach moralności, etyce i poszanowaniu godności drugiego człowieka. Naganne i karygodne jest wciąganie w rozgrywkę osobiste i polityczne dzieci, uczniów szkoły, własnych wychowanków oraz ich rodziny. Wobec powyższego, aby zapobiec dalszym negatywnym skutkom niepodjęcia stosownych działań przez wychowawcę oraz pedagoga, zobowiązałam dyrektora szkoły, aby jak najszybciej wyciągnął konsekwencje dyscyplinujące, biorąc również pod uwagę możliwość zmiany wychowawcy, jak również inne zmiany arkusza organizacyjnego.

Burmistrz Węgorzyna
Monika Kuźmińska

Do wiadomości:

1. Kuratorium Oświaty w Szczecinie
2. Nowy tygodnik łobeski.
3. Tygodnik łobeski
4. Gazeta łobeska

List do redakcji



Głos w sprawie budowy auli przy ZS

Od jakiegoś czasu trwa dyskusja nad projektem rozbudowy Zespołu Szkół o aulę. Jednocześnie czytam, że dotychczasowa dopłata 340-400 tys. zł nie starcza i nawet nowa suma 650 tys. zł nie zbilansuje wydatków. Nie mogę się też doczytać w lokalnej prasie o jakichś wyczynach kulturalnych (koncerty happeningi, spektakle) uczniów ZS.

W latach 1965-1967 byłem uczniem podstawówki w tym budynku. Pomimo ogromnego tłoku (klasy liczyły po 40 osób) nie było problemu z akademiami, a było ich

sporo i wszyscy musieli w nich uczestniczyć. Istniał duży chór, przyjeżdżali również artyści z przedstawieniami. W tej chwili dla kilku spotkań z rodzicami i uczniami potrzebna jest prawdziwa aula. Gmina planuje modernizację hali sportowo-widowiskowej, jeśli chodzi o akustykę. Czy nie lepiej byłoby, aby Starostwo dogadało się z Gminą i dołożyło do akustyki, a oszczędzone pieniądze przeznaczyło na modernizację i remont budynku ZS wewnątrz?

Hala Sportowo-Widowiskowa po modernizacji może służyć nam wszystkim i być użyteczna dla całej

go powiatu, a nie dla niektórych. Miejsce w hali może też znaleźć także Orkiestra Dęta, chór, zespoły teatralne, wokalne i instrumentalne oraz WOŚP. Dotychczasowa „współpraca” naszych władarzy skutkuje tym, że w małej salce Domu Kultury w ogromnym ścisku odbywają się imprezy kulturalne takie jak Koncert Pieśni Patriotycznych, WOŚP i inne imprezy. Sporo osób pragnących dostać się do środka rezygnowało. Ścisł dorównujący ścisłowi w autobusie komunikacji miejskiej w zamierzonych już 70. latach.

Wiesław Pokomeda

Urząd otwarty dłużej w poniedziałki

(WĘGORZYNO). Od 16 stycznia zmianie ulegają godziny pracy Urzędu Miejskiego w Węgorzynie. Magistrat będzie czynny w poniedziałki od godz. 7.30 do 17.00, natomiast od wtorku do czwartku od 7.30 do 15.30. W piątek - od 7.30 do 14.00.

Przedłużone godziny pracy w poniedziałek są odpowiedzią na apel radnych, którzy argumentowali, że pracująca część osób z terenu gminy, nie jest w stanie dostać się do urzędu do godz. 15.00. MM

Jasełka w szkole podstawowej w Starogardzie

22 grudnia 2011 roku w Szkole Podstawowej w Starogardzie odbyły się klasowe wigilie i szkolne jasełka. Był to dzień, kiedy cała społeczność szkolna mogła wspólnie odśpiewać kolędy oraz złożyć sobie życzenie świąteczno-noworoczne.

Po pierwszym dzwonku, wszyscy uczniowie i nauczyciele udali się do klas, by przygotować wigilijny poczęstunek. Na stołach znalazły się: barszcz, pierogi, sałatki i słodycze. Nie zabrakło dzielenia się opłatkiem, który został rozdany przez księdza proboszcza. Rozbrzmiewały kolędy i było bardzo wesoło. O godzinie 10.30 w sali gimnastycznej zostały zaprezentowane jasełka. Przedstawienie świą-

teczne zostało przygotowane przez uczniów z klasy VI oraz nauczycielkę języka polskiego. Następnie odbył się koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu wszystkich uczniów naszej szkoły. Każdy z występów nagradzany był gromkimi brawami. Na zakończenie pani dyrektor podziękowała wszystkim za wspaniałe przygotowanie się do tego uroczystego dnia oraz złożyła życzenia.

Był to bardzo przyjemny dzień, który połączył wszystkich zarówno przy wspólnym stole, jak i przy śpiewaniu kolęd. Oby następne szkolne Święta Bożego Narodzenia były równie udane.

Paula Jankowska, klasa VI



Festiwal Piosenki Bożonarodzeniowej w Dobrej

W Dobrej śpiewali kolędy i pastorałki

Już po raz szósty mogliśmy podziwiać zdolności wokalne dzieci i młodzieży na Festiwalu Piosenki Bożonarodzeniowej "Gwiazdka", który się odbył 4 stycznia 2012 r. w Miejskiej Hali Sportowej w Dobrej.

W konkursowe szranki stanęli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z Łobza, Nowogardu, Siedlic i Dobrej. Trzydziestu czterech uczestników, występujących w trzech kategoriach (I-III i IV-VI szkoły podstawowe oraz gimnazja), w swoich repertuarach miało kolędy, pastorałki oraz piosenki o tematyce bożonarodzeniowej.

Występy oceniało jury w składzie: Burmistrz Gminy Dobra, pani Barbara Wilczek, Ks. Marek Prusiewicz, proboszcz parafii p.w. Św. Klary w Dobrej, pan Krzysztof Sypien - kierownik dętej orkiestry młodzieżowej z Goleniowa, Roman Rzepka - muzyk, akustyk i Roman Kanicki - basista, nauczyciel muzyki w Ińsku. Gościem imprezy był Członek Rady Powiatu, pan Ryszard Sarna. Wygrani otrzymali statuetki i piękne maskotki, a dla wszystkich były pamiątkowe dyplomy. Opiekę artystyczną nad imprezą sprawowała pani Magdalena Sułkowska, a prowadzącym był ks. Łukasz Mróz.

W kategorii klas I-III pierwsze miejsce zajęła Zuzanna Szymanek z Łobza, drugie miejsce Aleksandra Ginter z Łobza, trzecie miejsce Mateusz Andryszak z Łobza.

W kategorii klas IV-VI pierwsze miejsce zajął Stanisław Tokarski z Łobza, drugie Martyna Heinrich z Dobrej, a trzecie Ewa Kowalska z Dobrej.

Wśród gimnazjalistów pierwsze



miejsce jury przyznało Pauliny Karaś z Łobza, drugie miejsce Patrycji Jaremkó z Łobza, trzecie miejsce Aleksandrze Tarnieckiej.

Dodatkowe wyróżnienie w postaci pamiątkowej statuetki otrzymali:
I miejsce - Paulina Karaś z Łobza

II miejsce - Patrycja Jaremkó z Łobza
III miejsce - Błażej Szestowicki z Siedlic. (o)

XX Finał WOŚP – Otwarty Halowy Turniej Piłki Nożnej Drużyn 5-osobowych

Wyniki fazy grupowej:

1. Timek Team – Ostatni 0:2; Parówki – Na Wypasie 5:1; Aviator – Maniana 2:1; Blendamed – Oldboje 3:2; Felicita – Cavaliers 4:2; Nętno – THC Team 2:2; Timek Team – Blendamed 0:2; Parówki – Felicita 0:2; Aviator – Nętno 1:1; Ostatni – Oldboje 1:3; Na Wypasie – Cavaliers 1:0; Maniana – THC Team 1:5; Ostatni – Blendamed 1:3; Na Wypasie – Felicita 1:2; Maniana – Nętno 0:3; Timek Team – Oldboje 0:4; Parówki – Cavaliers 2:0; Aviator – THC Team 0:0.

Półfinały:

Nętno – Blendamed 0:0 (3:2 w karnych)
Oldboje Łobez – Felicita 2:1

Mecz o III miejsce:

Blendamed – Felicita 1:1 (2:1 w karnych)

Finał:

Oldboje Łobez – Nętno 3:1

I miejsce: Oldboje Łobez – Mariusz Poniewiera, Grzegorz Pawlak, Norbert Blacharski.

II miejsce: Nętno – Tomasz Lipnicki, Mateusz Ostaszewski, Piotr

Stępień, Piotr Czarnecki, Andrzej Miksa, Robert Tokarz, Tomasz Bloch.

III miejsce: Blendamed – Dawid Dudek, Krzysiek Kulczewski, Tomek Rokosz, Damian Krowicki, Artur Misztela, Karol Banacki, Denis Chodyna, Remek Borejszo.

IV miejsce: Felicita – Kamil Iwachniuk, Rafał Zielonka, Marcin Mosiądz, Łukasz Brona, Marcin Grzywacz, Damian Grzywacz, Mariusz Gawryluk.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został Krzysztof Kulczewski (bramkarz). PJ

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY ZAGRAŁA W WĘGORZYNIE

Już po raz dwudziesty mieszkańcy Gminy Węgorzyno dołączyli do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która w tym roku "grała z pompą" dla zdrowej mamy, zdrowego wcześniaka, zdrowego dziecka, czyli na zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia wcześniaków, oraz pomp insulinyowych dla kobiet ciężarnych z cukrzycą.

Orkiestra zaczęła grać od same-

go rana, kiedy to 20 wolontariuszy - uczniów Gimnazjum im. Orła Białego w Węgorzynie ruszyło w różnych miejscowościach ze zbiórką pieniędzy. O godzinie 1500 rozpoczął się koncert w hali widowiskowo - sportowej. Przygotowano liczne atrakcje. Można było nauczyć się udzielania pierwszej pomocy, pomalować fantazyjnie twarz, zjeść pyszne ciacho, zobaczyć strażackie pokazy, wziąć



udział w loterii, kupić piękne wyroby rękodzieła artystycznego, wylicytować ciekawe gadzety, pobawić się z animatorami czasu wolnego.

Całość dopełniały programy artystyczne przygotowane przez przedszkolaków oraz uczniów szkół podstawowych i gimnazjum.

W finale wystąpił szczeciński zespół Semi Dry. Tradycyjnym zakończeniem było światelko do nieba.

Dzięki hojności mieszkańców gminy Węgorzyno udało się zebrać ogółem ok. 8400zł.

Niech Orkiestra gra do końca świata i jeszcze jeden dzień dłużej!

...I W RESKU

XX Finał WOŚP w Resku zakończył się kolejnym rekordem! Zebrałmy ponad 10 tysięcy zł, o 1000 zł więcej, niż w poprzednim roku!

Sztab został utworzony przy Centrum Kultury, kwestowało 29 wolontariuszy, a mnóstwo innych brało udział w przygotowaniach i organizacji imprezy. Na scenie zaprezentowali się uczniowie wszystkich szkół z Reska i gminy, przedszkola, pensjonariusze DPS i oczywiście dzieci i młodzież z kół zainteresowań działających przy Centrum. Zagrał dla nas zespół hip-

hopowy „Shi i Czu” ze Stargardu Szczecińskiego. Przeprowadziliśmy licytację tortowych serc ufundowanych przez piekarnię "Gama" państwa Barbary i Oktawiusza Jezów oraz piekarnię państwa Bujnowskich. Zlicytowano kurs na prawo jazdy zasponsorowany przez „Speed Car” firmę pana Mariusza Marynowskiego, 10 obiadów dla dwóch osób ufundowanych przez restaurację „Mozaika” Arkadiusza i Marka Balcerzaków, koszulki strongmenów, którzy zawitali latem do Reska, koszulki „Speed Car”



oraz gadzety ufundowane przez: Aptekę „Centrum Zdrowia” państwa Plucińskich, OSP Resko i Łosońnica, Pogotowie Ratunkowe z Reska, świetlicę „Domino” w Iglicach, Starostwo Powiatowe w Łobzie, DPS i oczywiście przez Fundację WOŚP.

Zorganizowaliśmy loterię, koło fortuny i sklepik do których zabawki i łakocie otrzymaliśmy od prywatnych mieszkańców, ze sklepów i firm, za których hojność serdecznie dziękujemy. Jak co roku wyróżniliśmy wolontariuszy, którzy uzbierali

najwięcej pieniędzy: Michała Kondrata, Dominikę Ram, Łucję Łachmanowicz, Adama Żurawika i Aurelię Wójcik. O 20 rozbłysło „Światelko do nieba”.

Przepraszamy, że nie wymieniliśmy wszystkich darczyńców, dzięki którym Orkiestra mogła tak wspaniale zagrać w Resku i zebrać pieniądze na urządzenia do ratowania życia wcześniaków i pompy insulinyowe dla kobiet ciężarnych. Po prostu dziękujemy za wszelką pomoc i dar serca.

Sztab przy Centrum Kultury w Resku



Nie mieliśmy bałaganu w dokumentach

Na łamach naszej gazety w minionym numerze ukazał się komentarz ze strony internetowej Światowida, napisany przez Filippo, w sprawie zamieszania wokół Światowidu Łobez. W związku z tym komentarzem do naszej redakcji przyszedli przedstawiciele poprzedniego zarządu klubu, chcąc odnieść się do słów Filippo.

- Chcieliśmy się odnieść do wypowiedzi Filippo. Uważamy, że ten komentarz nie jest wiarygodny, a czyta go całe społeczeństwo w Łobzie. Skąd on wziął takie dane i informacje? Nigdy nikt nie wystawiał faktury za wyjazd do Szczecina rozpisany na 350 kilometrów. Przecież każdy wie mniej więcej, ile to kilometrów w dwie strony, więc takie coś nie przeszłoby żadnej kontroli. Nie mieliśmy też żadnego bałaganu w papierach, był skarbnik, wszystko sprawdzała księgowa. Dokumenty dawaliśmy do weryfikacji radnym, sprawdzała nas komisja rewizyjna, księgowa robiła sprawozdanie finansowe za dany okres i

dopiero wtedy dostawaliśmy kolejne transze. Inaczej byśmy nie dostali żadnych pieniędzy. Człowiek wtedy nie patrzył na swój czas. Nikt nigdy nie widział nas czy zawodników pijanych, zawodnicy nie grali także w podartych butach. Obuwie sportowe kupowaliśmy zawsze do określonej kwoty. Graliśmy swoimi zawodnikami, nie było transferów z zewnątrz, co prawda byliśmy klasą niżej.

Nie chcemy też oceniać obecnego zarządu klubu. Być może wszystko jest w porządku, tylko powstały jakieś prywatne niesnaski. Ale nie wszystko jest też ok – dlaczego teraz nie ma sprawozdań? Dlaczego zmienia się skład Komisji Rewizyjnej? Zmienia statut.

Dzisiaj się nas oczernia, mówi się, że dołowaliśmy wszystko. Jednak tak nie było; robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, wszystko dla dobra klubu.

Przedstawiciele poprzedniego zarządu Światowidu Łobez

Wyrok

Sąd Rejonowy w Gryficach II Wydział Karny wyrokiem z dnia 17.11.2011 r., sygn. akt II K 814/11 skazał

Tomasza Sałatę

na karę łączną 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności, orzeczono łączny środek zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze, zasądzono na rzecz Fundacji Na Rzecz Osób Poszkodowanych w Wypadkach Komunikacyjnych w Mielnie-Unieściu świadczenie pieniężne w kwocie 500,00 złotych i orzeczono podanie wyroku do publicznej wiadomości w „Tygodniku Łobeskim” za to, że:

I. w dniu 25 lipca 2011 r. na drodze Resko – Czarne, gm. Płoty, kierował samochodem osobowym marki VW Polo w stanie nietrzeźwości, sięgającym 1,43 promila alkoholu etylowego we krwi, będąc wcześniej skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łobzie, z dnia 28 listopada 2007 r., to jest o czyn z art. 178a par. 1 i 4 kk;

II. w dniu 25 lipca 2011 r. na drodze Resko – Czarne, gm. Płoty, na drodze wojewódzkiej W-152, kierując samochodem osobowym marki VW Polo, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że prowadząc auto w stanie nietrzeźwości sięgającym 1,43 promila alkoholu etylowego we krwi, nie zachował należytej ostrożności, poruszając się z prędkością nadmierną i niebezpieczną, nie zapewniającą panowania nad pojazdem, doprowadzając do niekontrolowanego przemieszczenia się pojazdu po drodze i zjechania poza nią, a następnie do uderzenia pojazdu w drzewo, powodując nieumyślnie obrażenia ciała u pasażera pojazdu H.K., skutkujące śmiercią pasażera, to jest o czyn z art. 177 par. 2 kk w zw. z art. 178 par. 1 kk.

Sarmata wygrywa halowy turniej w Nowogardzie

W sobotę 7 stycznia 2012 r. w hali w Nowogardzie Pomorzanie Nowogard zorganizował turniej piłki nożnej. Zwycięsko z tego turnieju wyszedł Sarmata Dobra, jedyny czwartoligowiec wśród startujących drużyn. W turnieju wzięło udział 10 zespołów podzielonych na dwie grupy. Mecz trwał 10 minut. Zwycięzcy grup zagraли w finale o pierwsze miejsce w całym turnieju. Wyniki turnieju:

Grupa I:

Polonia Płoty - Promień Mosty 1:0,
Sarmata Dobra - Sparta Gryfice 3:1,
Pomorzanie II - Promień 0:2,
Polonia - Sarmata 0:2,
Pomorzanie II - Sparta 1:0,
Promień - Sarmata 0:0,
Pomorzanie II - Sarmata 0:1,
Sparta - Polonia 3:4,
Pomorzanie II - Polonia 1:1,
Sparta - Promień 0:5,

końcowa tabela grupy I:

1. Sarmata - 10 pkt, bramki 6:1,
2. Polonia Płoty - 7 pkt, bramki 5:5,
3. Promień - 7 pkt, bramki 7:1,
4. Pomorzanie II - 4 pkt, bramki 2:4,
5. Sparta Gryfice - 0 pkt, bramki 4:13,

Grupa II:

Jastrząb - Masovia Maszewo 3:0,

Ponton Nowogard - Zalew Stepnica 3:0,
Pomorzanie Nowogard - Masovia 4:0,
Jastrząb - Ponton 0:0,
Pomorzanie - Zalew 3:1,
Masovia - Ponton 0:1,
Pomorzanie - Ponton 0:2,
Zalew - Jastrząb 0:1,
Pomorzanie - Jastrząb 1:0,
Zalew - Masovia 0:3,

końcowa tabela grupy II:

1. Ponton Nowogard - 10 pkt, bramki 6:0,
2. Pomorzanie Nowogard - 9 pkt, bramki 8:3,
3. Jastrząb Łosońnica - 7 pkt, bramki 4:1,
4. Masovia Maszewo - 3 pkt, bramki 3:8,
4. Zalew Stepnica - 0 pkt, bramki 1:10,

Mecze finałowe

o I miejsce: Sarmata Dobra - Ponton Nowogard 1:0,

o III miejsce: Polonia Płoty - Pomorzanie Nowogard 2:0,

o V miejsce: Promień Mosty - Jastrząb Łosońnica 2:1,

o VII miejsce: Pomorzanie II Nowogard - Masovia Maszewo 1:0,

o IX miejsce: Sparta Gryfice - Zalew Stepnica 2:1,

Skład Sarmaty Dobra:

Rafał Barden, Wojciech Bonifrowski, Wojciech Dorsz, Mateusz Dzierbicki, Maciej Gołdyn, Emilian Kamiński, Damian Padziński, Zdzisław Szwader, Paweł Załęcki. *estan*

Na sport w gminie

Mewa Resko dostanie 130 tysięcy

(RESKO) Znany jest już wynik konkursu otwartego na prowadzenie w roku 2012 działalności z zakresu upowszechniania sportu i kultury fizycznej w gminie Resko.

Konkurs ogłoszony 16.12.2011 r. wygrał Ludowy Klub Sportowy „MEWA” w Resku. Tylko ten jeden klub złożył ofertę i otrzyma dotację w wysokości 130 tysięcy złotych. (r)

III Memoriał im. Mieczysława Koła

W niedzielę 15 stycznia 2012 r. o godzinie 10.00, M-G LKS Sarmata Dobra organizuje na hali sportowej w Dobrej III Memoriał im. Mieczysława Koła w halowej piłce nożnej. Swój udział w Turnieju zapowiedziało 12 zespołów na czele z dwukrotnym (i dotychczas jedynym) zwycięzcą tej imprezy drużyną Błękitnych Stargard.

Oprócz Błękitnych swój udział zapowiedziały również inne solidne zespoły naszego okręgu i organiza-

torzy Memoriału liczą na wysoki poziom sportowy Turnieju, do obejrzenia którego chcieliby serdecznie zaprosić zainteresowanych kibiców.

Drużyny, które zaawizowały swój udział w Memoriale: Błękitni Stargard, Hutnik Szczecin, Ina Goleniów, Misiura Team, Olimpia Nowogard, Piast Chociwel, Pomorzanie Nowogard, Sokół Pyrzyce, Światowid Łobez, Vineta Wolin, Sarmata Dobra. *estan*

Współpraca ze Światowidem jest potrzebna dla dobra społeczności łobeskiej

Jestem mieszkańcem Łobza od 1945 r. Ojciec mój był jednym z założycieli K.P. „Gwardia”, a ja przez kilka lat byłem członkiem Zarządu MLKS „Światowid” w Łobzie. Myślę, że to upoważnia mnie do zabrania głosu w sprawie konfliktu na linii Światowid - Burmistrz.

29 grudnia ub. roku przyszedłem wraz z grupą kibiców i zawodników Światowida na sesję Rady Miejskiej w Łobzie, by wyrazić swe niezadowolone z działań Burmistrza i rady wobec Światowida. Razem ze mną miał przyjąć jeden z założycieli Światowida, wieloletni wiceprezes i kierownik drużyny, jedna z ikon Światowida, Józef Wiczorek. To on dbał o zawodników, jak dobry ojciec załatwiał im parcę, pomagał w przyjęciu na studia i innych sprawach. W książce Z. Bogdanowicza „Historia sportu łobeskiego” Andrzej Belina - też jedna z ikon tego klubu - mówi: „J. Wiczorek w klubie był mým drugim ojcem”. Dziś takich działaczy już nie ma, a szkoda. Niestety z uwagi na pogrzeb w rodzinie nie mógł przyjść na sesję. Będąc na sesji, zniesmaczyły mnie słowne przepychanki radnych atakujących w niewybredny sposób burmistrza, zamiast merytorycznie podjąć uchwałę zobowiązującą Burmistrza do przyjęcia rozliczenia ostatniej transzy pieniędzy wydatkowanych przez „Światowid”.

Otóż w skrócie wróć do początków konfliktu. Do połowy czerwca ubiegłego roku pan Burmistrz systematycznie, prawie co tydzień, spotykał się z członkami zarządu „Światowida” i ustalali, czy to pieniądze na ochronę, czy na czirliderki - tańczące dziewczęta. Sytuacja diametralnie zmieniła się po spotkaniu części radnych i burmistrzów z wykonawcą prac adaptacyjnych na stadionach z Niemiec.

Wcześniej Burmistrz zapewniał zarząd Światowida: „nie żałujcie na ochronę - porządek musi być”. Otóż były to pieniądze zmarnowane, gdyż można było przeznaczyć je chociażby na wypłatę dla trenerów, a tak od pół roku czekają na wypłatę. Zamiast opłacać słono ochronę na trybunie, mogła się pojawić Straż Miejska, a nie stać przed bramą i czekać na to, że może ktoś źle zaparkuje, żeby mu wlepić mandat, a tak wystarczyłaby obecność Straży Miejskiej na trybunie, a pseudokibice niemiłosiernie bluźniący byłiby potulni jak baranki.

Co się tyczy czirliderki, mogłyby mieć swoje zajęcia w Domu Kultury, gdzie i miejsce i warunki

dużo lepsze, niż w Światowidzie, a prezentować by się mogły w przerwach meczu ku zadowoleniu kibiców i ich rodzin, bo który rodzic nie kupiłby biletu, żeby zobaczyć swoją pociechę tańczącą na murawie w przerwie meczu.

Myślę, że działo się tak dlatego, że była dobra współpraca pomiędzy Burmistrzem a zarządem Światowida. Kiedy zabrakło tej współpracy nagle prezesi „Światowida” zaczęli pokazywać różki - to nie mieli kiedy zanieść rozliczenia, to niech Burmistrz jak chce sprawdzać, niech przyjdzie do klubu i sprawdza, gdyż my nie mamy co ukrywać, nam księgowość prowadzi profesjonalna firma. Nie wiem, kto doradzał zarządowi, ale bardzo głupio, bo jeśli dostali na piśmie, żeby rozliczyć kolejną transzę, powinni to zrobić.

Dla mnie takie tłumaczenie, że nie mamy czasu, bo pracujemy, to żadne tłumaczenie i dziwi mnie, że pani Bogucka im o tym nie powiedziała, sprawdzając ich rozliczenie. Ktoś z zarządu powinien znaleźć czas i przynieść papiery do urzędu, a tak doli pretekst dla Burmistrza do tego, co się potem stało. A stało się to, że mimo kilkakrotnych prób dostarczenia tych dokumentów nikt nie chciał ich od nich przyjąć i powstała sytuacja patowa, a liczyć na radnych to mogliby wtedy, gdyby załatwili im wyższe diety - oczywiście kpię sobie z nich, bo w większości to marionetki w rękach burmistrzów. Jeden z radnych mówił, że Burmistrz to żaden polityk, to taki obiecajda, który nie dotrzymuje słowa. Może to i prawda, ale w mojej ocenie jest inteligentniejszy od Was, gdyż tymi obietnicami potrafi to, czego Wy nie potraficie, otóż Waszymi rękami - głosami załatwia to, co chce. Jednemu z was obiecuje, że wyremontuje drogę, którą powinien zrobić bez żadnej łaski, bo remont ten jest tam potrzebny jak psu buda, drugiemu obieca za całokształt pracy nagrodę „Smoka”, innej radnej remont ulicy i ma Wasze głosy, kiedy tylko chce.

Burmistrz po prostu kupczy społecznymi pieniędzmi, ale to Wy mu na to pozwalacie.

Niedawno byłem w Krakowie i w jednej z lokalnych gazet przeczytałem, że „Smok Wawelski” dowiedział się o nagrodzie „Smoka” w Łobzie i postanowił zaprosić wszystkich laureatów z Łobza do Krakowa do „Smoczey jamy” w dniu 1 kwietnia w celu jej uprzątnięcia z odchodów, bo krakowiaczy jakoś się nie kwapią sprzątać.

W tym miejscu przepraszam wszystkich nagrodzonych „Smo-

kiem”, bo człowieka chce trafić szlag, gdy władze do nagrody wybierają „Smoka”, mając w godle pięknego „Wilka w koronie”, ale u nas tak już jest, że „cudze chwalicie, swego nie znacie”.

Po ukazaniu się artykułów w Tygodniku Łobeskim z sesji, będąc w mieście zaczęła mnie kilka osób, przekazując mi swoje zdanie w sprawie konfliktu Burmistrz - Światowid. Otóż jedni kleli na Burmistrza, inni na Skrobińskiego, że niby jak on mógł mówić, że jak Burmistrz nie przekaże pieniędzy to i tak utrzymamy Światowid, grając w „B” klasie. Mamy V ligę i tak musi zostać.

Biorę w obronę pana Skrobińskiego, gdyż o „B” klasie mówił jako o geście rozpacz. Burmistrz mówił prawdę mówiąc, że ON nie ma prawa zlikwidować Światowida, gdyż nie ON go zakładał i nawet nie jest jego członkiem, może to uczynić Walne Zgromadzenie MLKS „Światowid” i to jest prawda. W słowach pana Burmistrza zauważyłem nutkę ironii, oczywiście osobiście nie musi likwidować - wstrzymując dotacje klub wcześniej czy później sam upadnie, ale ludzie będą pamiętać, kto jest grabarzem Światowida. Czy o to chodzi panu Burmistrzowi?

Skoro już jestem przy nazwie klubu, już dawno należało zmienić jego nazwę z Międzyzakładowy Ludowy Klub Sportowy na Miejski Ludowy Klub Sportowy, bo od dawna żaden zakład w mieście nie daje ani grosza na klub.

W tym miejscu chciałbym się zwrócić do pana T. Sikory, który jest kolejną ikoną tego klubu. Tadeusz Sikora był jednym z najwybitniejszych zawodników i trenerów „Światowida”, to on wraz z G. Pawlakiem wprowadził Światowid do III ligi. Tadzio - atmosfera wokół twego ukochanego klubu na pewno się zmieni. Pracuj z tymi młodymi ludźmi - szkoda zaprzepaścić twoich dotychczasowych osiągnięć!!!

Wracając do Światowida, jest jeszcze jedno rozwiązanie, bo o likwidacji V ligi nawet nie może być mowy! Zarząd zwołuje Walne Zgromadzenie Członków, na które zaprasza pana Burmistrza, na tym Walnym Burmistrz powołuje Dyrektora Klubu, który już nie społecznie, a na etacie Miasta poprowadzi klub - oby ku lepszemu. Ale zanim mogłoby to nastąpić, mają się spotkać Pan prezes Pietrzyk z panem Burmistrzem Solą, w poniedziałek 9 stycznia 2012 r. i mam nadzieję, że spotkanie to zaowocuje zgodą i zakończeniem chocholi taniec nikomu niepotrzebny. Dobra współpraca władzy miasta z zarządem Światowida jest potrzebna dla dobra społeczności łobeskiej.

Ps. W reportażu z sesji jest moje zdjęcie z wyciągniętą pięścią i wzburzoną miną. Nie oddaje ono tego, o czym mówiłem. Nikomu nie wygrażałem, a wręcz prosiłem o zgodę i współpracę, czego w Nowym Roku życzę zarówno gospodarzom miasta, jak i klubu.

Kazimierz Czmielowski

Plan przygotowań Sarmaty Dobra do rundy wiosennej

Pod wodzą grającego trenera Damiana Padzińskiego i jego asystenta Jarosława Jaszczuka, 11 stycznia treningiem na własnych obiektach sportowych piłkarze Sarmaty Dobra rozpoczną przygotowania do wiosennej rundy rozgrywek o mistrzostwo IV ligi w sezonie 2011/2012. Ponadto w styczniu planowany jest udział w turnieju halowym rozgrywanym w Dobrej i obozie przygotowawczym w Pobierowie, podczas którego zespół rozegra także mecze kontrolne.

15.01.12 r. III MEMORIAŁ im. MIECZYŚLAWA KOŁA, hala sportowa w Dobrej, godz. 10.

21-28.01.12 r. Obóz przygotowawczy w Pobierowie

Mecze kontrolne:

04.02.12 r. Sarmata Dobra -

PROMIEŃ MOSTY (R. O) - Goleńców

08.02.12 r. Sarmata Dobra - BŁĘKITNI STARGARD (III) - Stargard 17.30

11.02.12 r. Sarmata Dobra - SOKÓŁ PYRZYCE (W.O) - Stargard

18.02.12 r. Sarmata Dobra - STAL LIPIANY (W.O) - Stargard

25.02.12 r. Sarmata Dobra - PIAST CHOCIWEL (W.O) - Stargard

03.03.12 r. Sarmata Dobra - DRAWA DRAWSKO (III) - Drawsko Pom.

10.03.12 r. Sarmata Dobra - WICHER PRZELEWICE (R.O) - Dobra/Przelewice

17.03.12 r. Rozgrywki ligowe

estan

Podsumowanie rundy jesiennej w klubach sportowych powiatu łobeskiego – LKS Sparta Węgorzyno

Sparta po rundzie jesiennej – utrzymanie i budowa zespołu na następny sezon

(WĘGORZYNO) 5 wygranych meczów, 9 przegranych i 2 remisy. 17 punktów na 48 możliwych do zdobycia oraz 22 strzelone bramki i 29 straconych - te liczby podsumowują występy Sparty Węgorzyno na półmetku rozgrywek.

Drużyna Sparty Węgorzyno pod wodzą grającego trenera Ryszarda Jarzyna – okres przygotowawczy w klasie Okręgowej rozpoczęła od 13 lipca 2011 roku. Był to intensywny okres przygotowawczy, bo rozpoczął się równo na miesiąc przed rozpoczęciem ligi. Drużyna rozegrała w tym czasie osiem gier sparingowych. Drużyna Sparty przed sezonem borykała się z problemem znalezienia odpowiedniego napastnika w klubie, który wykorzystywałby i strzelał bramki dla drużyny. Wreszcie drużyna pozyskała bramkostrzelnego napastnika Jarosława Kiernickiego z drużyny Piasta Choszczno. Był to napastnik z przeszłością trzecioligową, który w czterech rozegranych grach kontrolnych zdobył pięć bramek. Gdy wszystko wydawało się już, że jest zapięte na ostatni guzik to ponownie zaczął przesładować drużynę pech, ponieważ Jarek Kiernicki doznał kontuzji, która wyeliminowała zawodnika na półtora miesiąca z gry – operacja ręki (opuszczone 3 sparingi i 7 kolejek ligowych). Również pechem drużyny było to, że z gry wypadł na tydzień przed rozpoczęciem Ligi kolejny napastnik drużyny Daniel Romańczyk. Więc problem ponownie pozostał w Sparcie, ponieważ drużyna przed rozpoczęciem pierwszego meczu ligowego pozostała, tylko z jednym napastnikiem młodym Damianem Szubertem.

Drużyna przed rozpoczęciem sezonu 2011 – 2012 borykała się więc z olbrzymimi kłopotami. Sprowadzono do drużyny kilku zawodników w celu wprowadzenia rywalizacji w drużynie oraz dla podniesienia poziomu sportowego drużyny Sparty.

Letnie transfery:

Pomocnik – Grzegorz Bielicki z drużyny Dąbrowii Stara Dąbrowa; Kamil Kacprzak z Radovii Radowo Małe oraz Marcin Borkiewicz; obrońca – Kacper Baszak z Błękitnych Stargard Szczeciński; napastnik – Daniel Romańczyk powrót do drużyny Sparty po rocznej grze w drużynie Iny Insko; Łukasz Krawczyk z Błękitnych Stargard Szczeciński; Jarosław Kiernicki z Piasta Choszczno

W okresie od 13 lipca 2011 roku do ostatniej kolejki ligowej rundy jesiennej do 19 listopada odbyły się 63 jednostki treningowe, wliczając w to treningi – 38, 8 gier sparingowych jeden mecz pucharowy oraz 16 meczów ligowych. W okresie tym udział wzięło 23 zawodników. Seniorów – 17 i 6 młodzieżowców. Dojeżdżających zawod-

ników było 15, natomiast miejscowych z Węgorzyna ośmiu. Drużyna w trakcie rundy jesiennej zdobyła 17 punktów ostatecznie zajmując na koniec rundy 12 miejsce w tabeli.

Bilans:

Wygrane – 5 spotkań (2 u siebie - 6 pkt, 3 na wyjeździe - 9 pkt)

Remisy – 2 spotkania (2 remisy u siebie - 2 pkt, na wyjeździe 0)

Porażki – 9 spotkań (4 u siebie, 5 na wyjeździe)

Punkty zdobyte (17): u siebie – 8, na wyjeździe – 9

Bramki strzelone (22): u siebie – 11, na wyjeździe – 11

Bramki stracone (29): u siebie – 12, na wyjeździe – 17

Najwyższa wygrana: u siebie po (4:0) z Wielgovią Wielgowo Szczecin i z Flotą II Świnoujście, na wyjeździe (3:1) z Pomorzaniem Nowogard

Najwyższa przegrana: u siebie (1:4) z Kasą Majowe Szczecin, na wyjeździe (3:6) z Jeziorakiem Szczecin Załom

Strzelcy bramek:

Pomocnik – Krzysztof Śmierchalski (6), obrońca – Leszek Radziejewski (3), napastnik – Jarosław Kiernicki (3), napastnik – Damian Szubert (2), napastnik – Daniel Romańczyk (2), pomocnik – Grzegorz Bielicki (2), pomocnik –

Robert Dzikiewicz (1), obrońca – Ryszard Jarzyna (1), pomocnik – Jarosław Konieczny (1)

Co było przyczyną słabej gry drużyny Sparty w rundzie jesiennej?

- trudności z napastnikami w drużynie Sparty, kontuzje przed samym rozpoczęciem I kolejki ligowej odpowiednio Jarosława Kiernickiego - operacja, Daniela Romańczyka oraz Roberta Dzikiewicza.

- długotrwałe kontuzje podstawowych zawodników w trakcie rundy Rafała Jeziorskiego oraz Zbigniewa Nadkiernicznego – operacja.

- zbyt mała ilość osób biorąca udział w samych przygotowaniach do rundy jesiennej to jest udział w treningach oraz sparingach.

- niemożność strzelecka napastników oraz lekceważenie przeciwnika przed meczem.

- nieodpowiednia koncentracja w czasie rozgrywanych meczów przez poszczególnych zawodników.

- opuszczanie treningów przez większość zawodników bez usprawiedliwienia się u trenera i u kierownika drużyny.

- nieodpowiednie przygotowanie zawodnika do meczu typu: pijaństwo przed meczem ligowym lub opuszczenie meczy ligowych bez usprawiedliwienia.

- wyjazd zawodników za pracą za

granice: Kacper Baszak oraz Damian Szubert.

- zbyt małe zaangażowanie zawodników w czasie treningów oraz w czasie meczy, co przekładało się na grę całego zespołu.

- brak stabilności w drużynie poszczególnych zawodników.

- zbyt duża rotacja zawodników w drużynie, co wpływało na nie zgranie drużyny zarówno w czasie sparingów jak i przede wszystkim w czasie meczy ligowych – bez wpływu trenera.

- nie wykonywanie poleceń nakreślonych przez trenera przed meczem ligowym przez zawodników.

- zbyt duże „gwiazdorzenie” zawodników w czasie meczy ligowych oraz dyskusje z sędziami.

- brak treningów przez Rafała Mikołajczyka, Łukasza Krawczyka oraz Marka Makowskiego jak i kilku innych podstawowych zawodników.

- nieodpowiednie kreowanie gry przez środkowych pomocników Grzegorza Bielickiego, Daniela Romańczyka i Roberta Dzikiewicza.

- raczej „nietrafione” transfery przed sezonem, którzy zawiedli zaufanie trenera: Bielicki, Kiernicki, Krawczyk. W myśl tego powiedzenia, że nazwiska nie grają, tylko cały zespół gra.

Opracował trener drużyny Sparty Węgorzyno Ryszard Jarzyna.

Kadra zespołu Sparta Węgorzyno z podziałem na ilość:

LP	Imię i Nazwisko	Pozycja	Treningi (37 jednostek)	Sparingi (8)	Mecze ligowe (16)	Mecz puchar. (1)	Ilość zdobytych bramek w lidze
1.	Grzegorz Ciołek	Bramk.	16	5	12	-	-
2.	Jeziorski Rafał	Obrońca	12	1	4	-	-
3.	Krzysztof Śmierchalski	Pomocn.	14	6	12	1	6
4.	Marek Makowski	Obrońca	5	4	10	-	-
5.	Rafał Mikołajczyk	Pomocn.	-	-	3	-	-
6.	Przemysław Noryca	Bramk. Pomoc.	9	7	14	-	-
7.	Damian Szubert	Napastn.	6	8	6	1	2
8.	Jarosław Konieczny	Pomocn.	28	8	16	1	1
9.	Robert Dzikiewicz	Pomocn. Napastn.	8	2	11	-	1
10.	Zbigniew Nadkierniczny	Obrońca	14	5	7	1	-
11.	Leszek Radziejewski	Obrońca	23	-	13	1	3
12.	Grzegorz Bielicki	Pomocn.	8	5	14	-	2
13.	Kamil Kacprzak	Pomocn.	21	7	10	-	-
14.	Daniel Romańczyk	Napastn.	8	1	11	1	2
15.	Jarosław Kiernicki	Napastn.	12	4	10	-	3
16.	Marcin Borkiewicz	Napastn.	6	-	4	-	-
Młodzieżowcy							
17.	Kamil Gonera	Pomocn. Napastn.	8	4	11	-	-
18.	Krzystian Demko	Obrońca	20	6	11	1	-
19.	Kacper Baszak	Obrońca	16	4	9	1	-
20.	Grzegorz Nowak	Obrońca	14	8	11	1	-
21.	Łukasz Krawczyk	Napastn.	-	-	6	1	-
22.	Jacek Kołdyj – Junior	Pomocn.	10	-	8	-	-
23.	Ryszard Jarzyna - Trener	Obrońca	35	8	12	1	1

W finale Kebązraj pokonał Desperados aż 8:2. Trzecie miejsce wywalczył zespół Chyba Ty

Doberska Liga 2011 zakończona



Termin 4 - 30.12.2011 r. (piątek)

Grupa 1

Desperados - Dąb Dębice	5:0
Dominatorzy - Fc Błądkowo	3:0
Bród - Farmer Dobropole	5:0
Pauza: Flap Jack	

Tabela gr. 1

Miejsce	Drużyna	Mecze	Punkty	Bramki +/-
1.	Desperados	6	18	28/4
2.	Bród	6	13	14/4
3.	Dominatorzy	6	13	15/6
4.	Dąb Dębice	6	9	23/12
5.	Flap Jack	6	6	6/15
6.	Farmer Dobropole	6	3	5/28
7.	Fc Błądkowo	6	0	4/26

Grupa 2

Kebązraj - Chyba Ty	11:0
Ogniwo Dzwonowo - Dobermani	0:5
Płomień Lisowo - Blokiersi Dobropole	3:3
Pauza: Gwiazdy	

Tabela gr. 2

Miejsce	Drużyna	Mecze	Punkty	Bramki +/-
1.	Kebązraj	6	18	57/7
2.	Chyba Ty	6	11	10/18
3.	Dobermani	6	10	18/11
4.	Blokiersi Dobropole	6	8	15/14
5.	Płomień Lisowo	6	8	19/19
6.	Ogniwo Dzwonowo	6	4	17/30
7.	Gwiazdy	6	0	5/42

PÓŁFINAŁY

I mc. z gr. 1 Desperados - II mc. z gr. 2 Chyba Ty 5:1
I mc. z gr. 2 Kebązraj - II mc. z gr. 1 Bród 6:1

MECZ O 3 MIEJSCE

Chyba Ty - Bród 3:1

FINAL

Desperados - Kebązraj 2:8

Król strzelców: 33 - Maciej Więcek (Kebązraj)

Najlepszy bramkarz: Rafał Barden (Bród)

I miejsce	-	Kebązraj
II miejsce	-	Desperados
III miejsce	-	Chyba Ty
IV miejsce	-	Bród



Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział I w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Do wynajęcia kawalerka w Radowie Małym 604 997 741

Spółdzielnia mieszkaniowa WĘGORZYNIANKA sprzedaje mieszkanie 3 pokojowe w Węgorzynie 58 mkw., I piętro. Bliższe informacje Tel. 91 397 1515 lub 694 157 468

Sprzedam mieszkanie w Węgorzynie w bloku na II piętrze, 53 mkw.; 2 pokoje + piwnica. Mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Cena 125 tys. zł. Tel. 663 248 859

Powiat gryficki

Wynajmę domek jednorodzinny wolno stojący w Trzebiatowie umeblowany, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc. 75 mkw. Tel. 505 389 183.

Sprzedam mieszkanie w Prusinowie, kawalerka 28 mkw., piwnica, budynek gospodarczy. Tel. 604 367 650

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Łobez. Sprzedam na gwarancji nowe światła i alarm do samochodu. Tel. 880 168 304.

Sprzedam Renault Scenic 1.9 DCI 2001 rok.prod., kolor zielony metalic z kompletem opon. Cena 12.000 zł. Tel. 602 733 881

Sprzedam komplet opon zimowych do Poloneza, tylko 1 sezon używane. Tel. 504 042 532.

Powiat gryficki

Kupię części do Fiata 125p, Fiata 126p, Poloneza. Tel. 503 789 806

INNE

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. TEL. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej.

Powiat łobeski

Sprzedam szczeniaki 9 tygodniowe owczarki niemieckie długowłose, odrobaczone, zaszczepione z książkami zdrowia, okolice Łobza. Tel. 661 518 318

NIERUCHOMOŚCI

Powiat gryficki

Sprzedam piękną działkę budowlaną, Trzebiatów okolice - TANIO. Tel. 504 692 611

W związku z szybkim wyjazdem, wyjątkowo okazynie sprzedam dom mieszkalny (możliwy też pod wynajem pokoi) w Śliwinie koło Rewala. Tel. 694-084-240.

Powiat łobeski

W Radowie Małym do wynajęcia lokal pod gabinet stomatologiczny lub lekarza specjalisty Tel. 604 997 741

ASprzedam ziemię 8 ha, miejscowość Budziszczce 6. tel. 91 397 5894 . Cena do uzgodnienia

Sprzedam lokal użytkowy w Resku o pow. 19,85 mkw. przy ul. Wojska Polskiego (główna ulica w Resku). 1.500 zł za 1 mkw. (do negocjacji). Tel. 510 655 177.

trakcyjne mieszkanie w okolicy Reska! Pow. 90,39 mkw. Sad z ogrodkiem, przestronny, blaszany garaż na samochód dostawczy oraz miejsce na skład drewna, brak jakichkolwiek barier - mieszkanie bez schodów. Wyposażenie w cenie mieszkania. **Wchodzisz - mieszkasz!** Cena: 150.000 zł, tel. 509-263-313.

Łobez sprzedam garaż murowany ul. Boczna koło Nadleśnictwa. Tel. 600 898 424

Domy na wsi www.atut-dom.pl Tel. 600 265 547

Działki budowlane:
- Łobez
- Zajezierze
- Tucze nad j.Woświn
Tel. 600 265 547

Węgorzyno. Dom 200 mkw/610 mkw. Cena 430.000 zł. Tel. 600 265 547

Lokal użytkowy o pow. 35 mkw. w centrum Reska, za Biedronką, od stycznia wydzierżawię. Tel. 604 649 889

Powiat drawski

Kawalerka duża do sprzedania. 38 mkw. Wnęka. Balkon. Kuchnia. Przedpokój. Ogrzewanie c.o. Osobno łazienka i WC. Bardzo niski czynsz. W Złocięncu Budowie. Tel. 603 044 472.

NAUKA

Powiat łobeski

Matematyka - pomoc. Tel. 516 166 301

INNE

Powiat gryficki

Gryfice - najtańsza w mieście odzież używana. ul. Wojska Polskiego, za Biblioteką Miejską. Zaprasza pn. - pt. 9-17, sobota 9-13.

Pozbądź się stresu, bólu, cellulitu. Masaż w gabinecie 30 zł. Tel. 792 924 085.

Powiat drawski

Gruz kruszony, duże ilości, sprzedam. Skład Złocieniec. Tel. 608 436 216.

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Wacława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

ROLNICTWO

Bohnhorst InterHANDEL
Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, lubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. **Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!** Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150	
	500 702 855 500 702 884
www.mk-kwadrat.pl	
DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ	
RADOWO MAŁE działka o pow. 841m ² , wydane warunki zabudowy	CENA 25.000 zł
RESKO (okolice) - możliwość zabudowy pow. 3003m ²	CENA 33.000 zł
RESKO działka budowlana, pow. 382m ²	CENA 70.000 zł
BELCZNA działka budowlana o pow. 3399m ²	CENA 45.000 zł
ŁOBEZ działka z war. zabudowy o pow. 1011m ²	CENA 78.000 zł
ŁOBEZ działka o pow. 6042 m ²	CENA 181.000 zł
ŁOBEZ budynek magazynowy 993 m ² , działka 3051 m ²	CENA 180.000 zł
ŁOBEZ działka inwestycyjna 3548 m ² z zabudowaniami	CENA 250.000 zł
ŁOBEZ działka komercyjna z magazynami o pow. 6589 m ²	CENA 360.000 zł
ŁOBEZ (okolice) działka o pow. 5,47 ha	CENA 330.000 zł
ŁOBEZ (okolice) działka o pow. 7,2 ha	CENA 150.000 zł
ŁOBEZ działka przemysłowa 7351m ²	CENA 1 122.000
ŁOBEZ teren inwestycyjny składający się z 5 działek wraz z zabudowaniami	CENA 2 400.000 zł
RADOWO MAŁE 5 działek, pow. od 867 - 1143m ² , warunki zabudowy	CENA 34.000 zł
RADOWO MAŁE (okolice) - pow. 3484m ²	CENA 48.000 zł
ŚWIDWIN (okolice) działka budowlana 2900 m ² z projektem domu -	CENA 130.000 zł
WĘGORZYNO działka budowlana o pow. 508m ² z rozpoczętą budową domu	CENA 85.000 zł
WĘGORZYNO (okolice) działka rolna, media do podłączenia, pow. 2600m ²	CENA 50.000 zł
CIESZYNO działka rolna o pow. 46800m ²	CENA 79.000 zł
WĘGORZYNO (okolice) działka budowlana o pow. 1400m ² -	CENA 70.000 zł
TUCZE działka budowlana o pow. 2700m ²	CENA 67.000 zł
JARCHLINO działka o pow. 8900m ² zlokalizowana bezpośrednio przy drodze asfaltowej	CENA 53.000 zł
MASZEWO działka budowlana o pow. 642m ² na osiedlu domów jednorodzinnych -	CENA 43.000 zł

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU

Reklama w Tygodniku Łobeskim
Tel. 504 042 532

Dając ogłoszenie drobne do Tygodnika Łobeskiego ukaże się ono w tej samej cenie także w trzech innych gazetach: Tygodniku Pojezierza Drawskiego Gazecie Gryfickiej i Wieściach Świdwińskich To niedrogo - sprawdź. **Łobez, ul. Słowackiego 6.**

**NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tys. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl**

Harmonogram zajęć sportowych podczas ferii zimowych w Hali Sportowo - Widowiskowej w Łobzie

13.01.2012 r. 16:30 - Halowa Szkolna Liga Futsalu uczniów szkół łobeskich
14.01.2012 r. 10:00 - Otwarte Mistrzostwa Łobza w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców kat. szkół podstawowych i gimnazjalnych
16.01.2012 r. 12:00 - Nauka oraz pokaz gry w piłkę siatkową i koszykową dla uczniów szkół łobeskich - zajęcia sportowo rekreacyjne
17.01.2012 r. 10:00 - Turniej dzikich drużyn kat. gimnazjum
17.01.2012 r. 13:00 - Nauka oraz pokaz gry w piłkę nożną i koszykową dla uczniów szkół łobeskich - zajęcia sportowo rekreacyjne
18.01.2012 r. 09:00 - Turniej Piłki Koszykowej Dziewcząt z udziałem zaproszonych zespołów z Koszalina, Radowa Małego, Drawska i Łobza.
18.01.2012 r. 12:00 - Nauka oraz pokaz gry w piłkę siatkową i koszykową dla uczniów szkół łobeskich - zajęcia sportowo rekreacyjne
19.01.2012 r. 12:00 - Zajęcia sportowo rekreacyjne: nauka gry dla początkujących w piłkę nożną.
20.01.2012 r. 11:00 - Halowa Szkolna Liga Futsalu uczniów szkół łobeskich
21.01.2012 r. 11:00 - Otwarty Turniej Piłki Nożnej o puchar Prezesa GZ LZS w Łobzie
23.01.2012 r. 11:00 - Turniej ORLIKÓW w piłce nożnej - kat. szkół podstawowych i gimnazjum
24.01.2012 r. 15:00 - Zajęcia sportowo rekreacyjne: nauka gry dla początkujących w piłkę nożną.
25.01.2012 r. 10:00 - Młodzieżowe Mistrzostwa w tenisie stołowym kat. szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych
26.01.2012 r. 10:00 - PUCHAR ZIMY: Otwarty Halowy Turniej Piłki Nożnej dla uczniów szkół łobeskich
27.01.2012 r. 11:00 - Halowa Szkolna Liga Futsalu uczniów szkół łobeskich

Ponadto codziennie w okresie ferii zimowych odbywać się będą zajęcia sportowe, organizowane przez kluby i stowarzyszenia sportowe zgodnie z harmonogramem pracy hali sportowo - widowiskowej.

Baza dydaktyczna za 94 tys. zł

(ŁOBEZ). Zgodnie z wynikiem przetargu doposażenie bazy dydaktycznej w ramach projektu pod nazwą „Zajęcia wyrównawcze dla uczniów klas I-III w Gminie Łobez”

będzie należało do firmy KLA-DREW z Kartuz; była to jedyną firmą przystępującą do przetargu. Baza dydaktyczna będzie kosztować 94.570,89 zł. brutto. op

Po pieniądze do ministra

(ŁOBEZ). Do Ministerstwa Kultury złożono trzy wnioski: o dofinansowanie doposażenia Łobeskiego Domu Kultury w instrumenty muzyczne, remontu kościoła w Zajezierzu oraz o dofinansowanie remontu kościoła w Łobzie.

Zakup instrumentów muzycznych dla ŁDK ma kosztować 67.780

zł, natomiast wnioskowana kwota dofinansowania wynosi 39.780 zł. Remont kościoła w Zajezierzu oszacowano na 467.926.01 zł, zawnioskowano o dotację w pełnej kwocie zadania, natomiast remont kościoła w Łobzie oszacowano na 53.744.17 zł, zawnioskowano o dofinansowanie w wysokości 26.872.08 zł.

MM

Apel

Zakład Badań Niemcoznawczych Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Archiwum Państwowe w Szczecinie i Stowarzyszenie Czas-Przestrzeń-Tożsamość

zwracają się z gorącym apelem do mieszkańców Pomorza Zachodniego – robotników przymusowych/niewolników III Rzeszy, zatrudnionych w przemyśle, rolnictwie, usługach i domach niemieckich w okresie II wojny światowej na obszarze dzisiejszego Pomorza Zachodniego i Pomorza Przedniego (Niemcy).

Celem inicjatywy jest uratowanie przed zapomnieniem na dzisiejszym Pomorzu Zachodnim i Pomorzu Przednim pamięci o pracy i martyrologii Polaków, wysyłanych ze swoich ojczystych stron do pracy dla Niemiec hitlerowskich i zachowanie tej pamięci dla następnych pokoleń, na czas, gdy jedynie dokumenty i relacje państwa zaświadczać będą o Waszych biografiiach lat 1939-1945, zarazem o tym rozdziale Niemieckiej Winy, zapewne też o przypadkach ludzkiego traktowania ze strony niemieckich właścicieli i pracodawców. Państwa pozytywny odzew na nasz Apel i opowiadanie o swoich okupacyjnych biografiiach pozwoliłyby także walnie wzbogacić naszą wiedzę o dziejach Polaków na Pomorzu Zachodnim, ważnej dla badań naukowych, ich popularyzacji i pracy edukacyjnej z młodym pokoleniem. Miałby on też wielkie znaczenie dla pamięci tych przedstawicieli pokoleń, które urodziły się długo po wojnie i którym nie było dane poznać prawdy o okupacyjnych przeżyciach swoich przodków.

Państwa wspomnienia, zdjęcia i dokument walnie wzbogacą projekt Zakładu Badań Niemcoznawczych, Archiwum Państwowego w Szczecinie i Stowarzyszenia Czas-Przestrzeń-Tożsamość na temat robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim. Do współpracy w realizacji tego projektu zostają zaproszone polskie i niemieckie instytucje naukowe, muzealne i edukacyjne Pomorza Zachodniego i Pomorza Przedniego.

Jednocześnie zobowiązujemy się do respektowania Państwa woli w zakresie niepublikowania określonych partii Państwa wspomnień.

W pełni świadom, iż wiek wielu z Państwa nie pozwoli na osobiste dotarcie do nas, wyrażamy pełną gotowość spotkania z Państwem w wyznaczonych nam miejscach, z mieszkaniem włącznie.

Dr Jan Macholak, Dyrektor Archiwum Państwowego, prof. zw. dr hab. Włodzimierz Stepiński, Kierownik Zakładu Badań Niemcoznawczych IHISM, Andrzej Łazowski, Prezes Stowarzyszenia Czas-Przestrzeń-Tożsamość.

Zgłoszenia proszę kierować na adres: **Dr Eryk Krasucki, ul. Krótka 24, 78-500 Drawsko Pomorskie, tel. 516 195 527, e.mail: e.krasucki@poczta.fm** lub Zakład Badań Niemcoznawczych Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, tel. 91 444 30 18 (poniedziałek – czwartek), tel. 501 525 675, lub Archiwum Państwowe w Szczecinie, tel. 91 433 67 70 (poniedziałek – piątek, 8.00 – 15.00).
Szczecin, 22 grudnia 2011 r.

Podaruj 1% Podatku dla Franusia

"MATIO"
FUNDACJA POMOCY RODZINOM I CHORYM NA MUKOWISCYDOZĘ
Ul. Celna 6 30-507 Kraków
oraz KRS 0000097900

WPLATY PROSIMY KIEROWAĆ KONIECZNIE Z DOPISKIEM:
DLA FRANCISZKA LUKSZA

